

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN 0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Czwartek, 16 XII 1982 r. ■ Nr 222 (10558) ■ Rok XXXIV ■ Cena 5 zł ■ Wyd. A

100 lat polskiego ruchu robotniczego

- Gen. Wojciech Jaruzelski na otwarciu wystawy w Warszawie • Sesja naukowa w krakowskiej WSP
- Zasłużeni działacze Śródmieścia wpisani do księgi pamiątkowej • Stanisław Opalko wśród działaczy ruchu robotniczego

WARSZAWA (PAP). 15 bm. w 34. rocznicę powstania PZPR w warszawskim Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego otwarto wystawę „100 lat polskiego ruchu robotniczego”. W uroczystości wzięli udział I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, przewodniczący WRON, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Na otwarciu zaproszono liczną grupę weteranów ruchu robotniczego.

Obecni byli członkowie Sekretariatu KC PZPR, kierownik

nictw NK ZSL i CK SD, członkowie Rady Państwa i rządu. Przybyli przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów socjalistycznych.

Witając przybyłych w imieniu organizatorów wystawy dyrektor muzeum — Janina Balcerek stwierdziła, że w ekspozycji starano się pokazać złożoność i wielonurtowość polskiego ruchu robotniczego. Istotne miejsce zajmuje historia klasowo-rewolucyjnego nurtu walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Organizacja

jąc wystawę zwrócono też uwagę na ukazanie postawy klasy robotniczej, która w dążeniu i skomplikowanym procesie dziejowym przekształca się w klasę wyrażającą interesy najszerzszych kręgów narodu.

Muzeum wyróżnione zostało przyznaniem pierwszego egzemplarza medalu 100-lecia polskiego ruchu robotniczego. Wręczając medal dyrektorowi placówki, sekretarz KC PZPR prof. Marian Orzechowski

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Prawo w okresie zawieszenia stanu wojennego

Wypowiedź pos. Zygmunta Surowca

WARSZAWA (PAP). Jak już informowaliśmy, we wtorek 14 bm. odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych komisji: Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych, na których przedyskutowano projekty aktów o zmianie ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego.

Komentując przebieg obrad, przewodniczący Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości pos. Zygmunt Surowiec stwierdził, że celem posiedzenia było przedyskutowanie poprawek i uściśleń zgłoszonych przez Radę Państwa, a wynikających z obrad Klubów poselskich i przesyłanych komisji jak też plenarnych obrad Sejmu. Zgłoszono bowiem szereg wątpliwości i pytań. Wyjaśnieniu tych spraw oraz dokładnej analizie poszczególnych artykułów i sformułowań poświęcono było właśnie to posiedzenie.

O temperaturze obrad może świadczyć fakt, że zakończyły się one krótko przed godz. 1 w nocy. Wokół

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Szóste posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL

Dyskusja nad pakietem ustaw budżetowych i kredytowych na 1983 r.

WARSZAWA (PAP). Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, powołana ustawą parlamentu z 26 marca br. jest ciałem opiniotwórczym i doradczym Izby i jej organów. 7 lipca Sejm wyłonił 94-osobowy skład Rady, a w miniony wtorek dokończono do niej dalszych 14 członków, wyłonionych przez organizacje, instytucje i zakłady pracy. Do tychczas Rada odbyła pięć posiedzeń plenarnych i przedłożyła Prezydium Sejmu swoje uwagi odnośnie ważnych projektów ustaw, 15 bm., na szóstym posiedzeniu, Rada prze-

dyskutowała projekt opinii w kwestiach dotyczących pakietu ustaw budżetowych i kredytowych na 1983 r.

Przed rozpoczęciem merytorycznej dyskusji, w której uczestniczyli również przedstawiciele rządu, Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i innych instytucji gospodarczych i finansowych, przewodniczący Rady pos. Jan Szczepański poinformował o niedawnym spotkaniu członków Prezydium Rady z Prezydium Sejmu. Na tym spotkaniu marszałek Stanisław Gucwa wyraził uznanie dla

działalności Rady, która wzbogaca pracę Sejmu. Cenne jest to, iż Rada przekazuje wiele trafnych opinii szerokiej rzeszy społeczeństwa. Powołując się na tę wypowiedź J. Szczepański przypomniał, że niezależnie od głosu Rady, ostateczne decyzje odnośnie takiej czy innej ustawy, należą do Sejmu.

Dla rozpatrzenia i sformułowania wniosków na temat projektu budżetu planu kredytowego i bilansu płatniczego Rada powołała zespół, którym kierował Kazimierz Ru-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W. Jaruzelski przyjął W. Kulikowa

WARSZAWA (PAP). I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął w dniu 15 bm. naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa, który przebywał z wizytą roboczą w Polsce.

W toku spotkania, które odbyło się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, omówiono sytuację wojskowo-polityczną w Europie i świecie, a także zagadnienia dotyczące współpracy armii państw Układu Warszawskiego.

Rejestracja Zrzeszenia Studentów Polskich i Akademickiego Związku Sportowego

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, 15 bm. minister tego resortu zarejestrował w listopadzie ogólnopolską organizację studencką — Zrzeszenie Studentów Polskich. Organizacja ta, jak głosi jej statut, jest samodzielną organizacją polskiej młodzieży akademickiej, odtwarza dla osób o różnym światopoglądzie, zrzeszając swoich członków w celu wspólnej obrony ich interesów, rozwoju zainteresowań i osobowości oraz udziału w życiu społeczno-politycznym kraju. ZSP działać będzie w myśl

zasad ustrojowych zawartych w Konstytucji PRL, uznając przewodnią funkcję PZPR w budowie socjalizmu w Polsce i stosując się do zasad polskiej polityki zagranicznej.

W tym samym dniu minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki zarejestrował ponownie ogólnopolską organizację studencką — Akademicki Związek Sportowy. Organizacja AZS posiadająca 75-letnie tradycje, bogate doświadczenia i zasługi dla polskiego sportu, skupia ponad 60 tys. członków, działając na rzecz rozwoju kultury fizycznej w środowisku akademickim.

W rocznicę wiedeńskiej odsieczy króla Jana Widowisko plenerowe, wystawy, spotkanie pokoleń

(Inf. wt.) Po victorii pod Wiedniem Jan III Sobieski stęskniony za lubą małżonką Marysielką wracając na czele zwyciężczych wojsk zatrzymał się całą armią na dłuższy odpoczynek w Starym Sączu, gdzie doszło do spotkania królewskiej pary. Na pamiątkę tego wydarzenia do dziś kawaleria w centrum zabytkowego miasteczka zwie się „Marysieńka”. W przyszłym roku obchodzić będziemy 300. rocznicę odsieczy wiedeńskiej. Swoją rolę w obchodach zaakcentują również Stary Sącz. Rozpisanie zaproszenia na polonijne spotkanie pokoleń, na którego termin wyznaczono 18—22 lipca 1983 r. Wczoraj nato-

miast, w Nowym Sączu założył się Komitet Organizacyjny Obchodów na czele z wicewojewódzą Zbigniewem Barylakiem. Organizatorzy spodziewają się wizyty 800 Polonusów, odwiedzin uczestników VI Światowego Festiwalu Zespołów Folklorystycznych. Przewiduje się wiele interesujących imprez, wystaw, pokazów, przeglądów. I to nie tylko w Starym Sączu, ale także w Krakowie, Nowym Sączu i okolicznych miejscowościach. Ukoronowaniem bogatego programu będzie widowisko plenerowe w Nowym Sączu pod zamkiem nad Dukiem.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W hołdzie poległym stoczniovcow

GDĄSK (PAP). 15 bm. społeczeństwo Trójmiasta oddało hołd poległym stoczniovcow w grudniu 1970 r.

W dwunastą rocznicę tych tragicznych wydarzeń delegacja zakładów pracy Trójmiasta, przedsiębiorstw i organizacji społeczno-politycznych złożyła wieniec i wianki kwiatów przed pomnikiem poległych stoczniovcow w Gdańsku.

Wianki kwiatów złożyli m. in. delegacja PRON i OKON, przedstawiciele komitetów założycielskich związków zawodowych Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Stoczni Północnej, Gdańskiej Stoczni Remontowej, Zarządu Portu Gdańsk, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. Kwiaty składali również indywidualni mieszkańcy Gdańska.

Nasz komentarz Suche fakty

Od wielu lat, w tej sprawie, prowadzona była wojska gra pozorów. Gdyby tylko policzyć hasła, to okazałoby się, że jeden z najważniejszych polskich problemów inwestycyjnych stanowi woda, a raczej zaopatrzenie w nią ludność. Ież to było mitem o kaskadach Wistyi czy budowaniu młynów zbiorników retencyjnych. Powstały plany śmiałych rurociągów dostarczających wodę do miast z odległych rzek i jezior. W warstwie werbalnej problem wody w Polsce był rozwiązany.

Tymczasem według stanu na dzień dzisiejszy, w 120 miastach występują istotne niedobory wody. Brak opadów atmosferycznych utrzymujący się od kilku miesięcy w województwach bielskim, jeleniogórskim, kroszeńskim i walbrzyskim spowodował wyschnięcie górskich rzek zaopatrujących wodociągi komunalne. To z kolei doprowadziło do potrzeby racjonalnego wodę na tych terenach, a w skrajnym przypadku, w Świdnicy, do ogłoszenia stanu klęski żywiołowej. Bezcelowy staje się trwały element krajoobrazu nowych osiedli.

Spragnione miasta stają wobec sytuacji, której rozwiązania ciągle nie widać. Budowa rurociągu z Raby do Krakowa jest poważnie opóźniona. Podobnie wodociąg północnego dla Warszawy. Dla śląskiej aglomeracji niezbędne jest już dzisiaj ujęcie wody w Diezdkowicach.

Opady atmosferyczne, na które tak licząco jest się, okazały się bardzo skromne. Zima też, na razie, nie zmieniła sytuacji.

Niepokój o zaopatrzenie w wodę pogłębia się.

Nie mogąc liczyć na naturę trzeba ją wspomagać. Mam tu na myśli inwestycje związane z zaopatrzeniem w wodę. O tych największych już wspomnieliśmy. Ale kłopoty z wodą mają miasta w całej Polsce. Tak samo jak kłopoty z przewidywanym przebiegiem inwestycji służących poprawie tej sytuacji.

Z inwestycjami sprawa jest co najmniej dziwna. Wstrzymano przecież w 1981 roku kilkaset placów budowy. Spodzie-

wał się należało zatem, że znaczna część przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, będzie szukać sobie jakiejkolwiek pracy, aby przetrwać ten trudny okres. Ze wszyscy rzucą się na inwestycje, których kontynuowanie uznano za potrzebne. Tym samym nie zabraknie chętnych do prowadzenia inwestycji służących poprawie zaopatrzenia w wodę.

A jednak okazało się, że malejące w ostatnich latach tempo wzrostu produkcji wody, a także niekorzystna sytuacja z budową oczyszczalni ścieków (to też rzutnie na zaopatrzenie w wodę), wynika przede wszystkim z osłabienia tempa realizacji tych inwestycji, które zaś spowodowane jest brakiem dostatecznej mocy specjalistycznych przedsiębiorstw wykonawczych.

Trudno o bardziej paradoksalną sytuację. Z jednej strony grozi susza w kranach, z drugiej mimo teoretycznie większych możliwości, nie czyni się wiele by zapobiec takiemu kataklizmowi.

I jeszcze jedna sprawa, bardzo zresztą ważna. Od wielu lat mówi się i pisze o konieczności skierowania przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego na komunalne place budowy. Czasami angażuje się je w budowę domów mieszkalnych. Tymczasem bez tzw. uzbrojenia technicznego, do tych domów nikogo nie można wprowadzić. Jeśli ludziami nie zapewni się odpowiednich warunków do zamieszkania, to najlepszy nawet program budowy nowych domów nie nie rozwiąże. A warunki do zamieszkania to właśnie doprowadzenie wody, centralnego ogrzewania, kanalizacji. Słowem chodzi o te inwestycje, które są obecnie w Polsce najbardziej zaniedbane.

Dziś problemem są spragnione miasta. Jutro może wybuchnąć sprawa ciepłownictwa czy kanalizacji. Wybuchnąć nagle, powodując od razu wielkie zagrożenie.

A o potrzebie skierowania do tych inwestycji przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego tylko się mówi i pisze. Decyzje nie zapadają.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Konferencje sprawozdawcze PZPR Proszowice: Wokół spraw rolnych

(Inf. wt.) Na odbywającej się wczoraj konferencji sprawozdawczej KMG PZPR w Proszowicach I sekretarz KMG Czesław Kawecki stwierdził m. in., że w ciągu ub. roku musiało odejść z szeregu prosiowickiej organizacji partyjnej 210 członków, obecnie liczy ona 1.213 towarzyszy. Mimo tego poszczególne podstawowe organizacje partyjne odczekały i konsekwentnie realizują nakreślone zadania.

Troska o scementowanie szeregu partyjnych oraz podniesienie produkcji rolnej przebiegała w całej dyskusji.

Emilia Orpel mówiła o potrzebie zwiększenia upraw dąbów, wycięcia paszy, m. in. kukurydzy, a także soi, której nasiona dostarczy miejscowy

SKR. Poruszyła też sprawy dostaw dla rolników. Mówiąc o usługach zwróciła uwagę na potrzebę szkolenia fachowców w branżach najbardziej poszukiwanych.

Sprawy umocnienia organizacji wiejskich poruszył Roman Piątek. Jan Krupa poruszył m. in. znużającą sprawę paczek, otrzymywanych z zagranicy, które często pobierają osoby, posiadające własne gospodarstwa, samochody.

Mieczysław Markowski mówił o podniesieniu poziomu szkolenia ideologicznego.

Zabierając głos w dyskusji Teresa Ciochoń, Zenon Kulesza, Stanisław Herchel, Stanisław Sierant i inni wyrazili przekonanie, że gmina

prosiowicka powinna i może być większą produkcję rolną, aby zmniejszyć deficyt żywności. Niepokojącym zjawiskiem jest pozbywanie się krow, a także macior. Sytuacja paszowa ulega stałej poprawie i rząd już obecnie przyszedł hodowcom z pomocą w postaci sprzedaży po 40 kg prowiutu za każdego sprzedanego tucznika. Są przesłanki, że dostawy pasz jeszcze wzrosną i będzie można rolnikom udzielić jeszcze większej pomocy paszowej.

Wskaazywano też na potrzebę większej aktywności członków partii w swoim środowisku, zjednywanie dla idei konsolidacji bezpartyjnych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kolejne negocjacje na Bliskim Wschodzie

BEJRUT (PAP). Do Bejrutu powrócił wysłannik amerykański Morris Draper, aby nadal pośredniczyć w rozmowach izraelsko-libańskich, które w istocie jeszcze się nie rozpoczęły, zaś amerykańskie wysiłki w tym kierunku nie daly żadnego konkretnego rezultatu. W Jeruzolimie ma się z kolei zjawiać Philip Habib, który przedstawił tam poglądy Waszyngtonu na całość polityki ekipy Begin.

Morris Draper przekazał prezydentowi Dżemajelowi i premierowi Wazzanowi aktualne poglądy Reagana na całokształt sytuacji bliskowschodniej oraz roli, jaką USA pragną odegrać w rozwiązaniu całego węzła libańskiego. Plany te narzucają pogląd, jakoby tylko Waszyngton mógł doprowadzić do wyjścia z tunelu, jakim jest okupacja izraelska. Mimo obietnic, nie uczyniono nic, co mogłoby ten zamiar uwarygodnić.

Program lotu drugiego wahadłowca „Challenger”

WASZYNGTON (PAP). NASA poinformowała, że 1-nauguralny lot drugiego amerykańskiego wahadłowca „Challenger” odbędzie się pod koniec przyszłego miesiąca. Start planowany jest między 26 i 29 stycznia.

W czasie 5-dniowego lotu dwóch spośród czterech astronautów wyjdzie na zewnątrz na 3 i pół godziny. Będzie to w czwartym dniu lotu. Podobny eksperyment podczas niedawnego, pierwszego eksploracyjnego lotu wahadłowca „Columbia”, musiał być odwołany ze względu na stwierdzenie awarii w skałachrad kosmicznych.

W 10 godzin po starcie z przylądka Canaveral wahadłowiec umieszcza na orbicie satelitę przeznaczony do zapewniania łączności radiowej między Ziemią a sztucznymi satelitami i stacjami kosmicznymi.

W najbliższą sobotę NASA planuje przeprowadzenie próbnego 20-sekundowego opadania trzech zasadniczych silników wahadłowca, które mają wynieść pojazd na orbitę. Dopiero po przeanalizowaniu wyników tego testu NASA poda dokładny termin startu „Challengera”.

Ciężki stan człowieka ze sztucznym sercem

WASZYNGTON (PAP). Jak poinformowano w klinice medycznej w Salt Lake City, w stanie Utah, dr Clark, pierwszy człowiek, któremu wszczepiono sztuczne serce, został we wtorek poddany nowej, rzadszej z kolei poważnej operacji. Otóż we wtorek nad ranem stwierdzono u pacjenta, nadal zresztą pozostającego w stanie półprzytomności, znaczny i nagły spadek ciśnienia krwi. Zaczęto podejrzewać, że nastąpił jakis utęsk w funkcjonowaniu mechanizmu sztucznego serca.

Zdecydowano się na natychmiastową operację dla ratowania życia pacjenta. W toku tej operacji faktycznie stwierdzono, że w działości sztucznego serca wystąpił utęsk. Nieprawidłowo pracowały zastawki lewej komory serca. Wymieniono więc całą lewą połowę serca i zmieniono przewody łączące serce z urządzeniem napędzającym.

Operacja trwała 4 godziny.

Wczorajem i w nocy z wtorku na środek pacjent odzyskał przytomność jedynie częściowo i stan jego pozostał krytyczny. Lekarze opiekujący się dr Clarkiem nie odważają się obecnie na stawianie diagnozy i przewidują co do szans przeżycia pacjenta, tym bardziej, iż w lewym płucy Clarka stwierdzono początki zapalenia, a więc bardzo poważnej i groźnej komplikacji pooperacyjnej.

Reagana walka o zachowanie twarzy „Kompromis” w sprawie programu MX

WARSZAWA (PAP). W Waszyngtonie stało się oczywiste, że prowadząc energiczną kampanię o zatwierdzenie programu MX, a więc programu budowy nowego systemu raketowego, Reagan w rzeczywistości walczy o utrzymanie prestiżu i zachowanie twarzy.

Program MX w samym centrum ogólnej polityki prezydenta i przegrana batalii z Kongresem o kredyty na budowę pocisków raketowych nowej generacji, stałaby się dowodem albo nieumiejętności prezydenta, albo całkowitej nierealności jego planów. Tak więc batalia Białego Domu o MX jest znacznie więcej, niż zwykłymi rozrywkami pomiędzy władzą wykonawczą a ustawodawczą. Jest batalią o zachowanie przez prezydenta twarzy, pozycji, prestiżu.

Tak właśnie tocząca się obecnie w Waszyngtonie dyskusja jest przez obserwatorów rozumiana i komentowana i tak też jest przyjmowana przez znaczną część amerykańskiej opinii publicznej.

Sam prezydent najwyraźniej zdaje sobie sprawę z ogromnej stawki, o jaką gra w polemice z Kongresem i robi wszystko co możliwe, aby uniknąć przegranej. Reagan posiada na daleko idące ustępstwa, które dla zachowania prezydenckiego prestiżu nazwane zostały „kompromisem”.

„Kompromis” ten ogłosił sam Reagan we wtorek wieczorem na nie zapowiedzianej, krótkiej konferencji prasowej, jaka odbyła się w ośrodku prasowym Białego Domu. Otóż prezydent poinformował, że po dyskusji z przywódcami obu partii w Senacie osiągnięto „porozumienie”. Jeśli Senat zatwierdzi sumę 988 mln dol. na rozpoczęcie budowy pocisków raketowych MX, administracja zawiąże podjęcie produkcji tych pocisków do dnia 1 marca przyszłego roku.

Ponadto i po tym terminie produkcja nie zostanie podjęta, gdyż pozostawia się 45 dni czasu na uzgodnienie jednolitej brzmienia ustawy o raketach MX między Senatem a Izłą Reprezentantów.

Administracja potwierdziła również, że podjęcie produkcji MX nie przysądza sprawy ich wyzwalenia, a nowe koncepcje w tym problemie zostaną w późniejszym terminie przedłożone Kongresowi przez Białe Dom.

W sumie więc, aby użyć określenia chociażby za-

twierdzenie programu produkcji raket MX Reagan godzi się na zamrożenie realizacji tego programu i na wycofanie z kontrolerskich propozycji dotyczących systemu wyzwalenia.

W Waszyngtonie przypuszczają się, że po tego rodzaju zdecydowanych ustępstwach prezydenta, sam program MX w zmienionym brzmieniu zaczyna mieć pewne szanse na uzyskanie aprobaty Senatu, co nastąpi zapewne pod koniec bieżącego tygodnia.

W całej tej batalii o MX, o prestiż prezydenta, o ogólny program zbrojeń strategicznych w USA, najważniejsze staje się to, że w praktyce rozpoczęcie produkcji MX stanie się co najmniej na 3 lub więcej miesięcy odłożone, co oczywiście daje nieco czasu silom sprzeciwiającym się zbrojeniom do zmobilizowania się i rozkręcenia kampanii sprzeciwu wobec programu zbrojeń nuklearnych.

Wydarzenia zachodzące w tych dniach w Waszyngtonie są również wymownym dowodem tego, że Reaganowi coraz trudniej jest forsować poszczególne elementy jego polityki zbrojeń i konfrontacji ze Wschodem.

Muzeum Zabawek z Norymbergi gości w Krakowie

Historyczny przegląd eksponatów od XVII w. • Uciecha nie tylko dla dzieci

Któż z nas nie lubi wracać pamięcią do pluszowych niedźwiadków i zamykających oczy lalek, do nakręcanych parowozów i kolorowego, niekłamnego świata lat dzieciństwa. W tamte odległe i bez troski lata powracamy prawie wszyscy. Interesująca więc dla nas wszystkich będzie projektowana w najbliższym czasie w Krakowie wystawa zabawek. A zabawki są nie tylko dla dzieci. Przyjechały do nas z norymberskiego Muzeum Zabawek. Należy wspomnieć, że jest to jedynie tego typu muzeum w Europie. Niektóre z nich przetrwały aż trzy wieki, są zabawki napędzane parą, są całe zestawy składające się z 200 i więcej części.

Oczywiście w pomieszczeniach Muzeum Etnograficznego pomieści się tylko niewielka część norymberskiego Muzeum Zabawek. Zabawki na krakowską wystawę wybrał i przywiozł zastępca dyrektora Muzeum — Walter Schmidt. W ustawieniu wystawy pomaga znany niemiecki grafik — Fritz Henry Oerter. Na razie przy placu Wolnica trwają gorączkowe przygotowania. Otwarcie ekspozycji jest

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

O poruszającym się po ulicach Aszchabadu mikrobusie z zamontowaną na dachu miniaturą rową elektrownią słoneczną pisze L. Korzun

z APN „Nowosti”

Słoneczny samochód

Na ulicach Aszchabadu — stolicy radzieckiej Turkmenui, pojawił się niedawno niezwykły mikrobus. Na jego dachu zamontowano miniaturę elektrowni słonecznej o mocy 700 Wat. Energia słoneczna przekształca się w niej w energię elektryczną, która ładuje akumulatory elektrycznego samochodu.

Elektryczny mikrobus rusza z miejsca bardzo cicho i płynnie, porusza się bez hałasu, a co najważniejsze — rozwijając prędkość do 50 kilometrów na godzinę nie zanieczyszcza atmosfery spalaniem. Pojemność akumulatorów wystarcza na przejechanie 100 kilometrów.

Mikrobus jest doświadczalnym prototypem, rezultatem poszukiwań uczonych — heliotechników Turkmenui, pracowników Laboratorium Wszzechzwiązkowego Instytutu Naukowo-Badawczego Zródeł Prądu.

Nieprzypadkowo wybrano miejsce eksperymentu. Turkmenui to najśniejsza republika ZSRR z ponad 240 słonecznymi dniami w roku.

— Dla eksperymentu użyliśmy mikrobusu średniej marki — RAJ — 2910 „Litwa” — mówi kierownik laboratorium,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zaćmienie Słońca w Krakowie

(Inf. wt.) Od kilku dni było wiadomo, że właśnie 15 grudnia nastąpi częściowe zaćmienie Słońca. Połączyliśmy się z Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie poinformowano nas, że w Krakowie zjawisko to rozpoczęło się dokładnie o godzinie 8.22, a zakończyło o 11.10. Można je było swobodnie obserwować „głym okiem” na terytorium Polski w każdym zakątku kraju. Zaćmienie nie było żadnym nadzwyczajnym wydarzeniem, lecz z tej racji, że obserwowane jest na wyższym terytorialnie obszarze kuli ziemskiej niż zaćmienie Księżycyca ma walory niezwykłości.

Zaćmienia Ziemi, Księżycyca i Słońca powtarzają się w regularnym cyklu, lecz nie dla wszystkich są one równocześnie widoczne. Wczorajsze prawie 3-godzinne zaćmienie miało okazję oglądać Europejczycy od Uralu aż po Islandię. Najlepsza widoczność była w Skandynawii, gdzie tarcza słoneczna została przysłonięta aż w 73 procentach. U nas także ludzie podnosili głowy do góry i patrzyli na Słońce nie świecące tak jak zwykle. Na szczęście zapalenie i dymy nie były tak potężne, by przesłonić całe wydarzenie.

(3)



100 lat polskiego ruchu robotniczego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wskazał na silną więź współczesnych pokoleń z dokonaniem poprzednich generacji walczących o Polskę niepodległą i socjalistyczną. Szczególnie istotną jest ta więź dzisiaj, kiedy hasłem naczelnym partii staje się powrót do źródeł, do uniwersalnych idei socjalizmu stanowiących wielką prawdę o klasie robotniczej i jej partii, bez której nie można budować socjalizmu. *Historia ruchu robotniczego* — stwierdził sekretarz KC — to także historia międzynarodowemu, który na ziemiach polskich miał wymiar szczególny. Do stuletnich dziejów wraca się dziś nie po to, by przywrócić się ekspozycjom, lecz po to, by czerpać z nich otuchę do dalszej walki. M. Orzechowski wyraził przekonanie, że wystawa stanie się źródłem wiedzy, siły i przeświadczenia, iż droga, którą kroczy dziś PZPR jest słuszną.

Gen. Wojciech Jaruzelski i przybyli na uroczystość goście zrewidowali wystawę, na którą składają się setki oryginalnych dokumentów, fotografii, czasopiśm, standardy, obrazy i grafiki oraz wiele innych eksponatów obrazujących walkę o wyzwolenie narodu i społeczne oraz dzień dzisiejszej socjalistycznej Polski. Wystawa ma w intencji organizatorów spełnić rolę poznawczo-wychowawczą oraz inspirować do samodzielnich studiów nad bogatymi dziejami polskiej klasy robotniczej, a także — przybliżyć — zwłaszcza młodszemu pokoleniu — tę ważną część historii narodu polskiego.

Po zwiedzeniu wystawy Gen. Wojciech Jaruzelski wpiął się do księgi pamiątkowej Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego.

(Inf. wł.) W ramach imprez, związanych ze 100-leciem polskiego ruchu robotniczego Komitet Uczelniany PZPR, Instytut Nauk Społecznych oraz Instytut Historii Wzwyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie zorganizowały sesję naukową. W jej programie zawarte zostały referaty dr Władysława Wlecia: „Kwestia narodowa w ideologii polskiego ruchu robotniczego”, prof. Józefa Buzszi: „Sywetki krakowskich działaczy ruchu robotniczego”, prof. Jana Szmyda: „Pierwsi marksisti polscy wobec religii” oraz doc. Michała Sliwy: „Tendencje socjalistycznej myśli agrarnej w Polsce”. Przedstawiono także kilka komunikatów naukowych, prezentujących polski ruch robotniczy na ziemi tarnowskiej. — Mamą za sobą długoletnią tradycję — stwierdził Stanisław Opalko — z tych tradycji, co najcenniejsze należy przekazać młodszemu pokoleniu.

35 działaczy otrzymało pamiątkowe medale z okazji stulecia polskiego ruchu robotniczego. Wśród nagrodzonych znalazł się Józef Kogutek, który już w 1929 roku związał się z lewicą, wstępując do KZMP, by działać potem w KPP, PPR — która powierzyła mu funkcję sekretarza obwodowego w tarnowskim — i wreszcie w PZPR. Po wręczeniu medali wywiał się żywa, bezpośrednia dyskusja.

Spotkanie poprzedziła sesja popularno-naukowa, poświęcona stuleciu ruchu robotniczego na ziemi tarnowskiej. Wygłoszono okolicznościowe referaty. Długoletni działacze mówili o swoich doświadczeniach. Podczas sesji przedstawiono propozycje zorganizowania konkursu na wspomnienie działaczy ruchu robotniczego z rejonu tarnowskiego. (waj)

W ramach obchodów 100 rocznicy ruchu robotniczego w Polsce, wczoraj w Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ul. Mikołajskiej 2 odbyła się uroczystość wpisów do księgi pamiątkowej zasłużonych działaczy Śródmieścia. Są to przedstawiciele wielu zawodów, pracujących społecznie na rzecz rozwoju dzielnicy. Dyplom i pamiątkowe znaczki otrzymali: Tadeusz Budziak, Jan Drewniak, Zenon Dubisz, Witold Heretyk, Elżbieta Iwulka, Władysław Jędrusiak, Józef Knapczyk, Tadeusz Kocielec, Tadeusz Madek, Jan Markowicz, Lucjan Milewski, Maria Pańczyk, Kazimierz Pałkowski, Michał Plejko, Władysław Postawa, Władysław Sawicki, Jan Woj-

Konferencje sprawozdawcze PZPR

ZNTK Nowy Sącz: Kontynuować tradycje robotniczej awangardy

(Inf. wł.) Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego powstały w 1876 r. i wraz z Węzłem PKP zapoczątkowały tworzenie się klasy robotniczej w Nowym Sączu. Kontynuowanie tradycji robotniczej awangardy jest dziś ambicją załogi ZNTK w Nowym Sączu, a szczególnie zakładowej organizacji PZPR. W maju 1981 roku, kiedy obradowała zakładowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR liczyła ona 953 członków i kandydatów, zrzeszonych w 30 organizacjach oddziałowych. Teraz, gdy w ZNTK znów obradowała partyjna konferencja sprawozdawcza, organizacja, której I sekretarzem jest Józef Nowak liczy 738 towarzyszy, tworzących 21 OOP. W zależności od aktualnych potrzeb, zmian w strukturze organizacyjnej zakładu oraz liczebności poszczególnych organizacji podstawowych, zmieniają strukturę organizacyjną OOP, aby

stworzyć właściwe warunki partyjnego działania. Uznano, że należy podjąć rozmowy z tymi towarzyszami, którzy wprawdzie oddali legitymacje partyjne, ale wielu z nich może powrócić w szeregi PZPR. Dla partii pożytkiem może także być licznych bezpartyjnych działaczy załogi. Temu celowi oraz uwiarygodnieniu członków partii wśród towarzyszy pracy, służyć m. in. zebrań o twarde poszczególnych OOP. Niebagatelną jest też rola cotygodniowych spotkań z przedstawicielami poszczególnych wydziałów produkcyjnych, w czasie których z udziałem członków egzekutywu poszczególnych OOP, kierownictwa KZ oraz dyrekcji ZNTK przekazuje się wzajemnie informacje gospodarcze, polityczne i społeczne oraz odczuć załogi.

Na zmniejszenie liczebności szeregów zakładowej organizacji partyjnej wpłynęło także

STANISŁAW ŚMIERCIAK

Krzeszowice: Program działania partii musi być realizowany przez wszystkich jej członków

(Inf. wł.) Wczoraj obradowała — z udziałem m. in. sekretarza KK PZPR Władysława Kaczmara i członka Egzekutywu KK Czesława Kowalskiego miejsko-gminna konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Krzeszowicach. Obszerny referat sprawozdawczy z działalności KMG przedstawił jego I sekretarz — Kazimierz Zawierucha. W referacie dokonana została szczegółowa ocena realizacji uchwały miejsko-gminnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Krzeszowicach.

Informację o wykonaniu planu społeczno-gospodarczego miasta i gminy za rok 1981 i trzy kwartały 82 r. złożył naczelnik — Adam Jasinski.

W dyskusji, bardzo żywej i wielowątkowej poruszono m. in. następujące problemy: • działania na rzecz odbudowy autorytetu i zaufania do partii • pracy terenowych organizacji partyjnych • działalności członków partii w miejscu zamieszkania • roli nau-

czyciela w kształtowaniu świadomości młodego pokolenia • oświaty, kultury i sportu. Wiele miejsca zajęły też sprawy: reformy gospodarczej ze szczególnym uwzględnieniem problemów placowych, kosztów i cen; stanu bezpieczeństwa, ładu, porządku; budownictwa i remontów; ochrony istniejącej substancji mieszkaniowej; produkcji rolnej i skupu; handlu i usług, zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły spożywcze i przemysłowe.

Zabierając głos podczas obrad konferencji sekretarz KK Władysław Kacmarek przedstawił m. in. sytuację gospodarczą kraju oraz na jej tle — woj. m. krakowskiego. Kluczem do poprawy sytuacji jest efektywna realizacja reformy gospodarczej. Zebrałmy już trochę doświadczeń — zaowocują one konkretnymi decyzjami, już podjętymi i tymi, które zostaną podjęte — w roku 1983, dla tych przedsiębiorstw, które do za-

sad reformy podszły w sposób uczciwy, nie próbując niuzasadnionych kosztów powiększać cenami wyrobów. Wł. Kacmarek przypomniał także w swoim wystąpieniu uwagę uchwał X Plenum KC oraz przyjętego planu 3-letniego, mającego podstawowe znaczenie dla wychodzenia kraju z kryzysu. Omówił też zadania, jakie w tej mierze spoczywają na organizacjach partyjnych i wszystkich członkach partii.

Podczas konferencji Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został Kazimierz Baluszek; okolicznościowe medale z okazji 100-lecia ruchu robotniczego otrzymali: Zofia Tuchant, Mateusz Mirek, Władysław Łabuzek, Wincenty Nató.

Konferencja przyjęła uchwałę, obejmującą główne kierunki pracy partyjnej instancji miejsko-gminnej w 1983 r.

K. CIENKIEWICZ

Proszowice: Wokół spraw rolnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Działania takie są już podejmowane w terenie. Sekretarz KK PZPR Józef Gregorczyk — pozytywnie ocenił dotychczasową działalność proszowickiej organizacji PZPR. Zaznaczył też, że wiesz w przyszłym roku powinna zwiększyć produkcję żywno-

ci. Ilość dostarczanych na wies nawozów mineralnych zostanie w przyszłym roku zmieniona i nawożenie 187 kg na 1 ha w czystym składniku, będzie natomiast więcej wapna i środków chemicznych wysokiej jakości.

W konferencji uczestniczył także przewodniczący Kr-

CZESŁAW MASŁANA

Dyskusja nad pakietem ustaw

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

par, dyrektor oddziału NBP w Rzeszowie. W sporządzonej przez zespół projekcie opinii zwrócono przede wszystkim uwagę na kluczowe obszary decydujące o warunkach gospodarowania w przyszłym roku i o tempie przyczynienia kryzysu. Wyrażono niepokój z powodu dużego deficytu budżetu i braku jasniejszych perspektyw na osiągnięcie w przyszłym roku równowagi rynkowej.

Sporo poruszonych spraw dotyczyło mechanizmu rozliczeń finansowych między budżetem, a jednostkami gospodarczymi oraz podziału środków na inwestycje. Stwierdzono też, iż należy przedstawić społeczeństwu perspektywiczny program rozwiązania problemu zagranicznego zadłużenia Polski.

Dyskusja przybrała szersze niż planowane rozmiary, ale duża liczba głosów dotyczyła szczegółowych zagadnień ujętych nie w projekcie budżetu, planu kredytowego, czy bilansu płatniczego państwa, a w centralnym planie rocznym.

Zwraca przede wszystkim uwagę głos zarzucający pro-

jektowi budżetu małą aktywność w sensie dopingowania przedsiębiorstw do wzmożonej oszczędności, wyraźnego ograniczenia marnotrawstwa, poszukiwania możliwości wzrostu efektywności i ilości produkowanych dóbr. Przedstawiciel Ministerstwa Finansów odpierając ten zarzut stwierdził, że budżet jest tylko odzwierciedleniem faktycznego stanu gospodarki. Jej sprawność jest oczywiście wysoce niezadowolająca, ale ponura zależą w przemożnym stopniu od właściwego kształtu i działania mechanizmów sterowania gospodarką oraz od postawy przedsiębiorstw i ich załóg.

W dyskusji wzięło udział wielu członków Rady będących rolnikami. Ich opinie można sprowadzić najogólniej do stwierdzenia, że zachodzi konieczność stabilizacji warunków ekonomicznych, w których pracuje rolnictwo i nadania temu działań rzeczywistego, niepodważalnego priorytetu.

Przewiduje się, że 16 bm. — Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL uchwalą swoją opinię na temat budżetu, planu kredytowego i bilansu płatniczego.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Na hokejowych taflach

Światowa czołówka powoli wkrocza w wielki sezon międzynarodowy. Już dzisiaj rozpoczyna się w Moskwie tradycyjny turniej o Puchar „Izwiesti” z udziałem 5 zespołów: Czechosłowacji, Szwecji, Finlandii, RFN i gospodarzy — drużyny ZSRR. Na pierwszy ogień pójdą mecze: CSRS — Szwecja i RFN — ZSRR.

Drużyny przygotowujące się do moskiewskiego turnieju rozegrały w tych dniach serię spotkań kontrolnych. Przyniosły one niespodzianki, bo oto Szwecja po porażce z ZSRR 2:4, w rewanżu zremisowała 3:3, także Finowie sprawili niespodziankę pokonując CSRS 4:3 (w pierwszym meczu przegrali 1:4).

Żuł choćby z tych wyników widać, że turniej Izwestii zapowiada się bardzo ciekawie. Dla Europejczyków będzie to jeden z najważniejszych sprawdzianów przed kwietniowym MŚ gr. „A” w RFN. Trenerzy będą zapewne trochę eksperymetować tym bardziej, że nie wszystkie zespoły będą mogły wystąpić w najbliższych składach. Np. w drużynie ZSRR zabraknie kontuzjowanego S. Makarowa (kontuzja jest dość poważna i wyklucza tego zawodnika także z wyjazdu na przełomie grudnia i stycznia do Kanady), w zespole CSRS — też kontuzjowanego obrońcy Kadleca. Szwedzi i Finowie zapowiadają wprowadzenie do reprezentacji kilku młodych hokeistów, także Czechosłowacy, którzy w ostatnich latach poważnie odmołodzili zespół — przywożą kilku nowych graczy. Ich trener Bukac najbardziej jednak liczy na bramkostrzelność — Lale i jego partnerów z ataku: Korkmenta i Czernika.

Polscy hokeiści po 4 meczach międzypaństwowych w kraju (z Holandią i zespołem z Litwą) wyjechali na tournée do Skandynawii. 17 i 18 bm. zmierzą się z Vikingami (najbardziej reprezentacją Szwecji), 20 i 21 z Norwegią. W kadrze nie zostały większe zmiany, z zawodników którzy grali ostatnio u byliśmy tylko Grodzki, Szopiński, Jędrus i Morawiecki.

Wielki sukces brydżystów Wisły

Z Mediolanu powróciła do kraju drużyna brydżystów Wisły, która startowała w słynnym turnieju „Trofeo Campari”. Krakowianie odnieśli wielki sukces zajmując w klasyfikacji drużynowej II miejsce za włoskim teamem — Taormina z Turynu. O przebiegu imprezy mówi reporterowi „Gazety” kierownik ekipy Wisły — JAN SZUMIEC.

— Jest to jeden z największych turniejów, jakie odbywają się w tej dyscyplinie sportu na świecie. Przez 4 dni w Centrum Kulturowym im. Leonarda da Vinci w Mediolanie o cenne trofeum walczyło aż 146 zespołów. — Rywalę byli niezwykle mocni, startowała bowiem niemal cała czołówka europejska. Nasz zespół występujący w składzie: Andrzej Wilkosz, Aleksander Jeziorski, Włodzisław Wala, Wit Klapper, Adam Ziemiński i Andrzej Marcykiewicz — odniósł wiele wartościowych zwycięstw, pokonaliśmy m. in. reprezentację Włoch 10:0, Węgry 7:3, Anglię 8:2, przegraliśmy tylko z późniejszym triumfatorom — zespołem Taormina 1:0. O naszej porażce zdecydowało w zasadzie jedno rozdanie, które nasi zawodnicy rozegrali niefortunnie.

— Turniej cieszył się olbrzymim zainteresowaniem, transmitowany był przez telewizję. Chciałbym przypomnieć, że nasz zespół ma dobrą markę we Włoszech. Przed dwoma laty w tymże turnieju zajęliśmy także II miejsce, a w ub. roku byliśmy triumfatorami tej imprezy.

Rozmawiał: ANS

Dokąd toczysz się piłko?

Już po raz czwarty redakcja krakowskiego „Tempa”, tym razem wspólnie z PZPN i Telewizją — zorganizowała ogólnopolską naradę pod hasłem „Dokąd toczysz się piłko?”. Uczestniczyli w niej przedstawiciele LE PZPN (prezes W. Rezek, sekretarz generalny Z. Kaliński, trener reprezentacji A. Piechneczek), działacze, trenerzy, dziennikarze. Dyskusja była bardzo szeroka, mówiono m. in. o reprezentacji, rozgrywkach ligowych.

Oto garść najważniejszych informacji, które moim zdaniem, powinny zainteresować kibiców piłkarskich: • Trwają prace nad zweryfikowaniem przepisów w sprawie wynagradzania zawodników. Życie bierne napród, więc też dotychczasowe stawki dezaktualizowały się. Stypendia piłkarzy zostaną podniesione do 18 tys. zł (I liga) i 12 tys. zł (II liga). Przewidziane są wyższe stawki za transfery z klubu do klubu. Rozważana jest możliwość, aby zawodnicy mający etaty otrzymywali pełne stypendium. Powtarzam — są te dane w razie wszystko propo-

zycji, które muszą być dopiero zatwierdzone przez Zarząd PZPN. • Na co PZPN wyda pieniądze, które otrzyma za start reprezentacji w Hiszpanii? (jak wiadomo FIFA wstępnie podała, że otrzymamy I ratę w wys. 1,5 mln franków szwajcarskich, potem dojdzie II rata w zależności od ilości rozegranych spotkań i widzów na meczach). Poinformowano, że cała kwota w przeliczeniu na złotówki zasili konto PZPN. Ten z kolei zamierza złożyć pieniądze na o procentowanym koncie w banku, część funduszy przeznaczy się na dofinansowanie okręgów i klubów. Konto dewizowe otkwarte zostanie na rachunku GKKFIS z przeznaczeniem na sport, w tym także oczywiście na piłkę nożną. • Trener Piechneczek podał, iż reprezentacyjna kadra zbierze się na 10-dniowym obozie w Wisle 6 stycznia, a następnie wyjedzie na drugi oboz do RFN. W lutym przewidziane jest zagraniczne tournée, w ramach którego kadra rozegra 4-5 spotkań (gdzie — na razie jeszcze nie wiadomo).

Sensacje w ME

Wczoraj rozegrano cztery eliminacyjne mecze piłkarskie Mistrzostw Europy. Zanoowano dwie duże niespodzianki. W Tiranie Albania zremisowała z Irlandią Ph. 0:0, a Jugosławia mimo prowadzenia 4:2 zremisowała z Walią 4:4.

W pozostałych meczach zanotowano następujące wyniki: Belgia — Szkocja 3:2 i Anglia — Luksemburg 9:0 (4:0).

7 miejsce Fibaka w klasyfikacji ATP

Wojciech Fibak po udanym dla niego ostatnim okresie startów znajduje się na 7 miejscu klasyfikacyjnej listy tenisistów ATP. Oto czołowa dziesiątka. 1. McEnroe 73,14 pkt.; 2. Lendl 60,24; 3. Connors 58,87; 4. Vilas 45,22; 5. Gerulaitis 35,70; 6. Clerc 32,57; 7. Fibak 29,85; 8. Wilander 28,18; 9. G. Mayer 26,49; 10. Curren 26,37.

Na liście „GP” prowadzi Connor przed Vilasem, Lendlem i McEnroe. Fibaka nie ma w pierwszej dziesiątce.

Samaranch w Sarajewie

Wimowe igrzyska olimpijskie w Sarajewie — powiedział Samaranch — zapowiadają się rekordowo pod względem liczby uczestników. Przewodniczący MKOl przybywający w Sarajewie, uczestniczył w otwarciu pałacu lodowego „Zetra”, który jest areną mistrzostw świata juniorów w łyżwiarstwie figurowym. • Narciarski zjazd kobiet o Puchar Świata w San Sarnon: 1. Atta (Francja) 1.24,57; 2. Emonat (Francja) 1.25,06; 3. Wiesler (RFN) 1.25,14.

W kilku wierszach

W meczu o Puchar „Sportu” w hokeju na lodzie LKS pokonał Zagłębie Sosnowiec 7:8 (3:4, 2:2, 4:0).

Prawo w okresie zawieszenia stanu wojennego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wielu problemów trwały długie dyskusje, a ich przedmiotem były niekiedy poszczególne słowa lub sformułowania. Chodzi tu m. in. o takie — przykładowo — sprawy jak możliwość zawieszenia działalności organów samorządu załogi przedsiębiorstw państwowych na określony czas, jeżeli naruszają one porządek prawny lub podstawowe interesy społeczne.

Wiele sporów wywołały też takie kwestie jak np. wprowadzenie do Kodeksu Karnego zmianianych przepisów dotyczących odpowiedzialności za lapownictwo czy trybu podejmowania przez Radę Państwa decyzji o zawieszeniu stanu wojennego. W tym ostatnim przypadku chodziło o to, czy ma to nastąpić na wniosek Rady Ministrów czy też Rada Państwa podejmuje decyzję z własnej inicjatywy.

Z dalekopisu

(a) W WASHINGTONIE ujawniono, że podczas rozmów w sprawie rozbrojenia strategicznego w Genewie strona radziecka wystąpiła na razie nieformalnie, z nowymi propozycjami. Propozycje, jak stwierdzono w Waszyngtonie miałyby polegać na znacznym obniżeniu limitu pocisków rakietowych średniego zasięgu na kontynencie europejskim.

O zasynalizowaniu przez stronę radziecką możliwości wystąpienia z tego rodzaju propozycjami poinformował dziennikarzy prezydent Reagan na niezaplanowanej i zorganizowanej ad hoc konferencji prasowej, która odbyła się we wtorek wieczorem.

AMERYKAŃSKI sekretarz stanu, George Shultz, przybył w środę z 24-godzinną wizytą oficjalną do Madrytu. Jest to pierwsza oficjalna wizyta polityka zagranicznego rangi w Hiszpanii po objęciu w niej rządów przez socjalistów w dniu 3 grudnia br.

Muzeum zabawek

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przewidziane na poniedziałek. Z 243 zabawek i zestawów niektóre przeznaczono do saliki rekreacyjnej, w której to dzieci będą mogły sprawdzić,

Widowsko plenerowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

najem w wykonaniu 600 artystów, w reżyserii Krzysztofa Jasńskiego. Także wczoraj podpisał porozumienie pomiędzy Towarzystwem Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, a wojewódą nowosądeckim w sprawie obchodów rocznicy bitwy, która rozstrzygnęła o losy żołnierza polskiego.

Słoneczny samochód

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kandydat nauk fizyczno-matematycznych BABAMURAD BAZAROW. — Słoneczna elektronika zamontowana na mikrobucie jest metalową konstrukcją wypełnioną wodorem, w którym znajdują się cylindryczne szklane rurki, wewnątrz których umieszczono krzemowe fotoelementy. Urządzenie bezpośrednio przetwarza energię słoneczną w elektryczną.

— W ciągu dnia akumulatory samochodu bezustannie są poddawane i nie ma żadnych problemów z eksploatacją. A jak jest w nocy i w dni pochmurne? Wtedy można ładować akumulatory w specjalnej stacji, którą już konstruujemy. W stacji energia słoneczna również zostaje zamieniona na elektryczną i kumulowana jest w akumulatorach. Podobne urządzenia można wykorzystywać również w rejonach, gdzie nie ma tyłu słonecznych dni jak w Turkmenii.

— Obecnie naszym głównym zadaniem — kończy Bazarow — jest podniesienie współczynnika sprawności samochodu elektrycznego poprzez wzrost mocy fotoelektrycznych modułów. Pozwoli to na zwiększenie przebiegu samochodu do 250 kilometrów i prędkości do 70 kilometrów na godzinę.

L. KORZUN (APN)



Jeździ. Fot. W. Kląg

Czy im się nie należy odrobina życzliwej uwagi?

Chłopi — robotnicy

Czekają na „przewóz”. Tak nazywają niby autobusy marki „osinobus” lub inne, nieco zdezaktywane „jeździe” czy „autosony”. Stoją bądź siedzą mały grupkami w wysmalczonych waciakach, najdziwniejszego kroju i pochodzenia, w kurtkach, płaszczykach, obuci najczęściej w przydzielone gumoflice. Pod pachą, w znoszonej teście — bochenki chleba. Milczą. Są zmęczeni. Nieludzko. To widać. Czekają jeszcze godzinę, dwie jazdy. Popadają „popularnego” w rękawie (kierowca nie lubi jak brudzą wózek), podziemiu oparci o brudnawy waciak kolegi, bo nawet na zdawkową rozmowę nie mają już siły. O czym zresztą tu mówić?

Te charakterystyczne grupki widzimy codziennie w wielu punktach miasta między godziną 15 a 16. Ci i tak mają dobre. Zakładowy „przewóz pracowników” przewiezie ich świetnie i po pracy odwiezie do domu. Inni — tłoczą się w pociągach, notorycznie opóźnionych, szturmują autobusy PKS, krzycząc — zabierać tylko do miesięcznika. Potem jeszcze od przystanku kolejowego czy autobusowego kilka kilometrów piechotą do domu i jutro będzie nowy dzień. Takim sam jak miniony. Kim są? Mówi się na nich chłopi-robotnicy. Z przekąsem, czasem złościami podbudowaną zawiścią. Bowsiem opinia mieszkańca miasta, i to nie tylko tego zasiedlonego w nim od pokoleń, ale także niedawnego emigranta ze wsi jest utarta: żywności w sklepach nie ma, wszystko na kartki, a taki jeden z drugim, zamiast hodować świnię czy sadzić kartofle, wybiera lekki chleb w mieście. A jak mu się powiedzie! Jedzenie ma własne, z zakładu pracy, „czyści grosz”, a na dodatek jego żona sprzedaje jajka na bazarze po 22 złote. Eldorado?

też pokładają nadzieję drastycznie częste propozycje np. zwolnienia z pracy w mieście tych, którzy mają na wsi gospodarstwa, z motywacją — nitech produkują żywność, bo miasto musi jeść. Emocje wbrew zdrowemu rozsądkowi, nie sięgające nawet argumentów innych np. o prawie człowieka do wyboru miejsca pracy i zamieszkania, do wyboru własnej drogi życia, własnego losu. Pogląd z gruntu niewolniczy — przywiązać chłopca do ziemi, zmusić administracyjnie (bo czymże innym byłby zakaz pracy w mieście) a nie ekonomicznie, aby produkował, żywił — ma, jak się okazuje, w tak zdawałoby się światłym i tolerancyjnym społeczeństwie, za jakie się uważamy — niemało zwolenników. I jak często w historii bywało — interesy grupowe skutecznie w konkretnych sytuacjach prześciga idealizm, na które chętnie się powołujemy.

Realia są natomiast takie

Chłopi podejmujący pracę w mieście to najczęściej właściciele małych 1, 2, 3-hektarowych gospodarstw, dla których zarobek w fabryce nie jest fanaberią — a życiową koniecznością. Napisałem powyżej, że człowiek ma prawo do wyboru własnego losu. Oni natomiast często do życia jakie mają, zostali już przymuszani. Twardo — tak jak potrafi to tylko zrobić sytuacja ekonomiczna rodziny. Bo przecież nikt kto przy zdrowych zmysłach, kto choć raz porozmawiał z chłopo-robotnikami — nie może twierdzić iż jest to sposób życia godny pozazdroszczenia.

Miasto, także to w pierwszym pokoleniu, znajomym przecież wiejskiej realia — nauczyło się wymagać. Żądać a co może dać w zamian? Niewiele bądź nie. I tu każdy mieszkaniec wsi przedstawia listę towarów, które chciałby kupić. Za własne zarobione

przebieżają. Nie myślę tu o telewizorach czy pralkach automatycznych, chociaż dla wielu z nich, Gromkowiec to brak widać, zwykłych wiader, nie wspominając już o maszynach — które umożliwiłyby zwiększenie dochodowości i ulżyły w pracy w tych najmniej dochodowych gospodarstwach.

Miasto zdaje się też zapominać, że to ono przecież wyścięgnęło rękę na wieś po ludzi. Dalo szansę wielu. Choć niekiedy „stamtąd”, będąc już „tu”, po cichu myślą, szczególnie ostatnio, czy mirażem lekkiego i dostatniego życia w świetle neonów nie okazują się złudne.

Wzajemne pretensje rosna

A licząca 1200 tys. rzesza chłopo-robotników — stawiana jest pod pręgierz opinii miejskiej i wiejskiej. Miejska proponuje rozwiązania radykalne — zwolnić z pracy i niech idą do piągi; wiejska podejrzliwie patrzy, jakież to kokosy ciągną z tej roboty w fabryce, hucie czy na budowie.

Emocje, emocjami, szukanie winnych, szczególnie w kryzysie, jaki przeżywamy, może być zrozumiałe. Potocznie opinie zresztą należy brać pod uwagę, szczególnie, gdy odwołując się do irracjonalnego przedurzenia i fobii — staramy się odszukać ich źródła.

Prawda jest też bowiem taka — chłopo-robotnik w obu wykonywanych zawodach nie jest pracownikiem w pełni wydajnym, ale trudności z kolei wymagać, w pełni wydajności od człowieka, który wstaje o 3-4 rano, do-

jeżdża do roboty na ogół w koszmarnych warunkach, pracuje (czy powinien) — 8 godzin, po czym ma podobny powrót do domu, w którym jeśli zjada kolację to godzinie 19. — to dobrze. Nie dojeżdża (bo gdzie?), często nie ma warunków, aby się umyć i przebrać po zakończeniu pracy — w inne niż robotce ubranie — a po powrocie do domu pielesz, często jeszcze (w lecie) wychodzi w pole bądź wykonuje niezbędne prace w obejściu.

Nie są więc chłopo-robotnicy, nie są też wyróżniającymi się robotnikami

Kim więc są? Ludźmi, których procesy społeczne i gospodarcze kraju „wysysały” z ziemi nie mogącej w pełni wyżywić ich wraz z rodzinami i dający szansę zarobku w mieście. Okrutna to jednak szansa. Ale pozwalająca żyć, jak twierdzi znawcy problemu — na poziomie nieco wyższym niż tzw. „czyste robotnicze”. To często razi. Ale też powinno prowokować pytanie o cenę tego poziomu.

Trzeba coś zrobić z tym fantem — tylko co i jak? Działania, konieczne długofalowe — muszą iść w dwóch kierunkach: po pierwsze — częściej tych dwuzawodowców powinno wchłaniać miasto (i byłyby to ostatni masowy odryw ludzi ze wsi); po drugie — część z nich wróci do rolnictwa. Tu widzę sceptyczne uśmiechy. A jednak Wróć. Ale pod kilkoma warunkami. Te malarstwo gospodarcze trzeba upełnowartościwić (może kosztować, co odejdą do miasta), a także stworzyć techniczne i inwestycyjne warunki, by praca w gospodarstwie przestała być katorgą dla właściciela i jego rodziny. Szansa też, i tu pomoc państwa jest konieczna — dla ludzi młodych, przygotowanych

— stałoby się przeniesienie tego dwuzawodowstwa do miejsca zamieszkania. Niech powstaną prowadzone przez rolników zakłady rękodzielnicze, mechaniczne, slusarskie, naprawy sprzętu domowego itd. Dlaczego ślusarz czy mechanik, cieśla czy murarz ma jeździć 70 czy 80 km do pracy — gdy może ją mieć w swojej rodzinnej wsi bądź w sąsiedniej. Tradycje łączenia zawodów na wsi były, chociażby kuzniei itd. Odeszło się od nich. A może czas do takiego modelu wrócić? Chętni, szczególnie wśród ludzi młodych, powinni się zająć.

Migracja, gdyż szansa dla nas, która musi być spełniona — jest wzrost produkcji żywności. Wydajną produkcję natomiast mogą zapewnić gospodarstwa duże, uzbrojone technicznie i inwestycyjnie. Rolnik polski produkuje obecnie żywności dla 7 swoich współobywateli, w wysoko rozwiniętych krajach dla 20, 30 a nawet 50! Te liczby to także skala przeludnienia wsi — której mieszkańcom, wśród nich i część obecnych chłopo-robotników miasto będzie musiało wchłaniać. Wchłonyliby już dziś tych z „osinobusów” — pracę przecież mają. Nie mają natomiast mieszkań. To fakty. Może niepełne, ale zebrane bez przesady, bez stronnie. Obserwowane z bliska. Ze zjawiskami, jakie one były przyniosły i jeszcze przyniosą — trzeba się liczyć. Trzeba być też na kolejnym przygotowanym. Problemu chłopo-robotników nie złażymy pokiwiwaniem, kawiarnianą szepiżką czy jakimś zasklepianiem. Nigdy bowiem problemu społeczno-gospodarczego, a taki on się jawi — nie rozwiąże się bez dokładnej znajomości mechanizmu, jaki go tworzy.

KRZYSZTOF CIELENKIEWICZ

Nie bójmy się komputera

Polska miała zostać skomputeryzowana. Ruszyła krajowa produkcja maszyn cyfrowych, zaczęto sprowadzać sprzęt za dolary, jak grzyby po deszczu wyrósł ośrodek elektronicznej techniki obliczeniowej. Po okresie fascynacji perspektywami komputeryzacji przyszło jednak rozczarowanie, zaczęto mówić, że do wielu przedsiębiorstw park komputerowy wprowadzono na wyrost, że pewne inwestycje były po prostu niewypałem.

w wielu gałęziach przemysłu, które dziś nie mogłyby się bez niego obejść. A co do winy. Straszna rzeczą na pewno byłaby fetyszyczność informatyki. Te białe kitle, obuwie na gumowych podszewkach, klimatyzacja! Z informatyki zrobiono nabożeństwo. Jeśli zjawiał się klient, np. główny księgowy jakiegosi przedsiębiorstwa, ubierało się go prawie jak na operację chirurgiczną i tłumaczyło wszystko zawiłymi terminologią angielską. Przybył z zewnątrz był w tym wszystkim zagubiony, przeżarła go cała ceremonia urządzana wokół i tak dość tajemniczej maszyny. Wychodząc oddychał z ulgą, jakby obudził się po złym śnie.

fony na ekranie monitora. Nawet dzisiejsze ciężkie czasy (a może szczególnie one) ujawniły pewne obszary działania, gdzie potrzebne jest rozwiązanie szybko działających banków informacji. Namiatka takiego właśnie systemu informatycznego był cykl „Telewizja w sprawie miliardów”.

— Czemu tak się stało? Dlaczego polski przemysł przepalał szansę, z której skorzystałyby wszystkie wysoko rozwinięte kraje świata? Co dalej będzie z polską informatyką w warunkach kryzysu i reformy gospodarczej? O sprawach tych rozmawiam z informatykiem inż. WIToldem KORCZYŃSKIM.

— A przecież można było to samo powiedzieć stosunkowo prostym językiem, używając łatwych do pojęcia przykładów. Nie należało też robić z ośrodków obliczeniowych sanktuarium. Warunki powinny w nich panować takie, jak w przeciętnym dobrym biurze.

— Zgodz. Informatyka jest potrzebna i użyteczna. Ale reforma zakładu samofinansowania się przedsiębiorstw, które w nowej sytuacji będą raczej białym kosztem niż inwestycją. Regres techniki cyfrowej w gospodarce może zatem się pogłębić.

— Czym tłumaczy Pan fakt, że po okresie intensywnego rozwoju na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nastąpił wyraźny regres w polskiej informatyce?

— Informatykę wprowadzano na wariackich papierach. Przedsiębiorstwa otrzymywały sprzęt lub dostęp do niego praktycznie za darmo. A skoro za wdarożony u siebie system nie płacili ani złotówki, nie szanowały go. Brały wszystko co im oferowano, a to z kolei powodowało, że ośrodki obliczeniowe nie miały bodźca do tworzenia opracowań wysokiej klasy.

— Reformą to także wprowadzenie mechanizmów rynekowych. Chcąc sprzedać swoje wyroby, przedsiębiorstwa będą musiały oferować je po konkurencyjnych cenach, a co za tym idzie, obniżyć koszty produkcji. Jedną z dróg prowadzących do tego celu jest informatyka. Za granicą znawcy do dzieła. Nikt nie dotuje z czystego altruizmu takich firm jak IBM. Wprowadzenie informatyki uważa się za zwyczajną inwestycję pozwalającą skrócić czas dojścia do większej ilości dolarów.

— A rachunek ekonomiczny?

— Komputer ma wielką szansę stać się takim samym narzędziem jak, dajmy na to, maszyna do pisania. Na świecie zaczyna się to już stawać faktem. U nas wciąż jeszcze pokutuje przyzwyczajenie do liczenia „na piechotę”. Tylko że pewnych rzeczy w ten sposób nie da się już policzyć.

— Słowem stawia Pan tezę, że reforma jest szansą dla informatyki.

— Proszę o przykłady.

— Moja praca dyplomowa wymagała rozwiązania układu 16 tys. równań...

— Tak. I dlatego informatyka w swoim dobrze pojętym interesie powinna oferować usługi w pierwszym rzędzie tam, gdzie efekty będą widoczne w sposób wręcz spektakularny dla przeciętnego człowieka. Chodzi o to, aby zachęcić społeczeństwo do informatyki. Terminale komputerowe powinny trafić do kas biletowych, do biur podróży, do sklepów, a wtedy ludzie zaczną na co dzień dostrzegać, że informatyka to ułatwienie życia.

— Obwinia Pan za krach informatyczny obywateli o to, że przy okazji kryzysu, który ma być powodem do reformy, wyciągną rękę do informatyki?

— Oby tak się stało. Dziekuje za rozmowę.

LESŁAW PETERS

Meandry rewaloryzacji kopalni wielickiej

Jak to jest z faktycznym stanem kopalni wielickiej? Czy nie przesadzamy z tym zagrożeniem zbytkowego obiektu, czy istotnie skala rewaloryzacyjnego przedsięwzięcia jest tak ogromna, jak się mówi, pisze, przedstawia?

— Odpowiadając kolejno na przedstawione pytania, zaczynamy od fizycznego stanu kopalni. Jest on, ostrożnie formułując, alarmujący. Złożyło się na to szereg czynników, których znaczną część, wbrew pozorom, ma swe źródło w niedalekiej stornokowo przeszłości — w określonym systemie eksploatacji złoźa. Górnicy średnio-wiecia, prowadząc odbudowę złoźa systemem komorowym, zostawiali zazwyczaj filary solne i warstwy ochronną soli (grubość ok. 2 m), stanowiącą naturalne zabezpieczenie wyrobiska. Norm tych, mieszczących się w górnictwie prawie zwyczajowym, przestrzegano na ogół skrupulatnie — strzegły ich zresztą skutecznie odpowiedzialni przywódcy i sankcje. Znany jest wyrok skazujący górnika za wyjętywanie soli z filara ochronnego na obietcie ręki. Dobrym zwyczajem minionych epok było zabezpieczanie wyrobisk górniczych kaszami, wspornikami, obudowa drewniana, których trwałość i artyzm budzi podziw współczesnych w eksploatowanych na trasie turystycznej komorach „Michałowa”, „Drodzowice” i in.

— Wciąż powoływano w 1976 r. przez ministra przemysłu chemicznego Zespołu ds. Górniczego Zabezpieczenia Kopalni Sól w Wieliczce zapoczątkowany został właściwy etap realizacji ratowania obiektu, nobilitowanego już do rangi zabytku. Zadaniem zespołu, działającego przy krakowskiej AGH, złoźonego z wybitnych znawców górnictwa jest — zgodnie z nazwą — opracowanie koncepcji górnictwa z zabezpieczenia kopalni. Dysponuje ono bogatą dokumentacją, sporządzoną w toku żmudnych badań naukowych i penetracji wyrobisk (o akcji tej pisałem w „GK” w 1976 r.) prowadzonej przez pracowników Muzeum Zup Krakowskich i Kopalni Sól.

Zadaniem ma wymiar kosmiczny. Dość powiedzieć, iż straszną ochronną objęto ponad 300 komór, wydzielono 23 zespoły zabytkowe o najniższej wartości, co oznacza, że w polu konserwatorskiego widzenia znajduje się 4 318 873 m sześć wyrobisk (długości ok. 200 km). Parametry te determinują ogrom operacji, limitują wielkość nakładów, określają skalę trudności technicznych.

Najwięcej problemów, z uwagi na aktualną sytuację gospodarczą, przysparza oczywiście zapewnienie odpowiednich środków finansowych i materiałowych. Obciążenie z tego tytułu, zwłaszcza w dobie reformy gospodarczej, nie uświadnieżadeż pojedynczy resort, nawet gdyby to było całe polskie górnictwo. Stąd usilne zabiegi o uchwałę rządową, która, gwarantując dotacje z budżetu państwa, zobligowałaby resorty, mające w kopalni wielickiej swoje agendy (m. in. Min. Górnicwa, Przemysłu Chemicznego i Lekkiego, Kultury i Sztuki, Zdrowia, Komunikacji) do świadczeń na rzecz zabytkowego obiektu. Nadzieję wzbudza inicjatywa Krakowskiego Zespołu Polskiego, który złożył ostatnio na ręce prezesa Rady Ministrów, gen. W. Jaruzelskiego interpelację w sprawie ratowania wielickiej Kopalni Opracowany przez MPChPi projekt decyzji Prezydium Rządu złożony został w kwietniu br. w Komitecie Gospodarczym Rady Ministrów. Projekt ów, uwzględniający realia ekonomiczne kraju, zakłada niezbędną minimum finansowo-techniczne na tzw. „Doraźne górnictwo-konserwatorskie zabezpieczenie Kopalni Sól w Wieliczce” na lata 1982—85 w wysokości 946,9 mln zł. Uchwala rządowa przede wszystkim powinna rozstrzygnąć alternatywę dotyczącą m. in. określenia źródeł finansowania zabezpieczenia obiektu oraz wprowadzenia stałej dopłaty w wys. 1 zł do ceny 1 kg soli, z przeznaczeniem na powyższy cel.

Osobną grupę problemów stanowią sposób i metody konserwacji. Kopalnia wielicka jest zabytkiem, toteż wszelkie działania przebiegać muszą pod wnikliwym okiem konserwatora. Dobrze się stało, iż Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało ostatnio uprawnienie konserwatorskie Muzeum Zup Krakowskich — tym sposobem owo „konserwatorskie oko” będzie na miejscu, bez potrzeby wdrowania po różnorakie decyzje na Krakowski Przedmieście 15/17 w Warszawie. Większy to operatywność działania.

— Ważnym etapem prac realizacyjnych jest stworzenie strefy ochronnej dla najcenniejszych zespołów zabytkowych. Cel ma być osiągnięty przez zasypanie wyrobisk położonych najniżej (VI—IX poziom), eksploatowanych metodą ługownicą, a więc nie przedstawiających większych wartości zabytkowych. Zadanie proste technicznie, ogromnie jednak pracochłonne w skali inwestycyjnego przedsięwzięcia. Do podsadzenia piaskiem przewiduje się wżsak ok. 4,4 mln m sześć. Oznacza to, iż przy zakładanej mocy przerobowej w wys. 400 tys. m sześć rocznie, sam tyko proces podsadzki trwałby dookoła 2030 r. Skądinąd wiadomo, że podstawę działań rewaloryzacyjnych stanowić będą górnictwo roboty zabezpieczające-adaptacyjne, obejmujące ponad 3,5 mln m sześć wyrobisk. Prace prowadzone w tej strefie mieć będą charakter, par excellence, pionierski. Wymagają one szczególnej ostrożności, zwłaszcza w komorach klasy „0”, stanowiących 4,1 proc. ogólnej liczby. Tutaj każdorazowo konserwator będzie musiał zdecydować o sposobie zagospodarowania danego zespołu wyrobisk, charakterze obudowy, koncepcji podsadzki itp.

— Dylematów jest sporo. Wiadomo np., że przy zabezpieczeniu rezerwuarów górnictwa o wyjątkowych walorach górnictwo-geologicznych i widokowo-estetycznych nie można stosować obudowy kaszowej, gdyż zatracą one swoje najcenniejsze atrybuty. Wydaje się, iż stosowaną metodą znaleziono w toku konserwacji malowniczego rezerwuaru górnictwa „Michał-Saurau”, gdzie dla zachowania jego pierwotnego stanu specjalni z myślowickiego „Budokopu” zastosowali przy zabezpieczeniu stropów i ociosów kotwy szklane i spoila poliestrowe oraz skuteczne systemy torkretowania spękania ścian solnej. Optymalnych rozwiązań szukać należy wszakże nadal przy konserwacji calizn solnych i rezb z soli. W tej kwestii glosy naukowców opętują za metodą pokrywania ich powłoką ochronną z substancji powierzchniowo-czynnych, składających się z tworzyw silikonowych.

— Już tych kilka przykładów ilustruje złożoność problematyki. Rewaloryzacja kopalni wielickiej jest dziełem na pokolenia, ale zacząć je musi niezwłocznie i bez względu na koszty generacja nasza. Przez szereg wieków, niemal od zarania naszej państwowości kopalnia „Magnum Sal” była największym przedsiębiorstwem przemysłowym w Polsce, przynoszącym krajowi olbrzymie dochody. Była kiedyś prawdziwym „bankiem” państwa — zyski płynące z Zup Krakowskich legły u podstaw świetności Krakowa, Bochni i innych miast polskich. Jest obecnie pora do spłacenia długu.

— O kopalni wielickiej, powstałej dzięki 700-letniej pracy wielu pokoleń górnictwa, mówi się powszechnie, że jest uнікаlnym w świecie pomnikiem historii, „chwalebą pamiętą, jak i pisał przed 300 laty Le Labourer — pracowniku polskiego narodu”. Nie nadużywajmy patosu, wydaje się, iż socjalistyczne państwo, społeczeństwo kultywujące etos pracy, szanujące tradycje robotniczego rodowodu do zniszczenia takiego zabytku dopuścić nie może.

ZIGNIEW SZYBIŃSKI

niezwykle rzadko uczestniczą w wszelkich polemikach wychodzących z założenia — postokrod sprawdzono — że spierający się ludzie nigdy się nie przekonają. To jest po prostu niemożliwe bo napadający i bronący postępują się najeźdźcą kłamstwem. Niewiele osób pragnie to sprawdzić, bo czytelnicy jednej gazety nie czytają innej gazety. Muszą więc — chcą nie chcą — wierzyć autorowi, który oczywiście odwołuje się do opinii publicznej, choć w rzeczywistości reprezentuje jakąś grupę czy salon. Nie sposób wszystkiemu drukować od początku,

stad więc skrót i przeinaczenia. Najeźdźcy spierający się bijnają ludźmi ambitnymi, więc wszelkimi sposobami — bez względu na merytoryczne treści — bragna się popisać i przypodobac czytelnikowi. Klótnie stają się więc śmieśnaw. Niczemu praktycznie nie służą, gdyż zawzięci polemizatorzy przechodzą się w eszkułwanu obelżywych epitetów, ale zawsze takich które nie zaprowadzą do jakiegosi Sañu Rejonowego. No bo po co narazac się na dodatkowe koszty?

Należę do osób i pobłażliwych i odpornych, więc zupełnie obojętne mi jest czy ktoś szkuluje, obraza

Brunon Rajca

Z głowy

dy Wilkomirskiej, ma obesznie mojej skromnej osoby. Może i ma powodzy żeby mieć skoro tak bardzo emocjonuje się i ekscytuje. Każda irytacja jest podejrzana, choć ja p. Zbigniewa Bauera o nie nie podejrzewam. Tym bardziej nie zazdrozczę mu przekonania. Najlepszy dowód, że nie kontynuowalem pustyłkowi na najbardziej bulwersujący redaktora „Dziennika

Polskiego” temat: czy Wanda Wilkomirska jest wybitną polską artystką? Interesowała mnie wyłącznie moralność osoby przez system wywyższonej, która w sposób oraganki — choć i tak nie jest w stanie przelicytować Ronaldą Reagana — wypowiedziała się o Polsce Ludowej w „Głosie Ameryki”. Myśle, że ob. Maria Kann w liście do „Gazety Krakowskiej” wyżyła to w sposób precyzyjny.

Natomiast redaktor „Dziennika Polskiego” p. Zbigniew Bauer zapomniał — przy okazji polemiki z ob. Marią Kann — udzielić mi instrukcji o czym i w jakim trybie powinienem pisać. Nie wiem czy to aby nie

namiar gorliwości, ale żyjemy u dość złożonej sytuacji społeczno-politycznej, więc tego rodzaju polemicy człowieka zorientowanego, mogą mi być tylko pomocne. Nakazuje m. Z. B. w dniu 9 grudnia 1982 bym sądził się spólnikiem Waldemarem Kocconi, choć zażdam się nim już 7 grudnia 1982. Nie czytał, nie przeszedł!

Tylko dlaczego ja miałbym się zajmować Waldemarem Kocconiem, który bredzi podobnie jak Wanda Wilkomirska — choć może mniej bezczelnie w „Głosie Ameryki”. Twierdził p. Z. B. że po to, by być znaczące bardziej ułagodym. Niedużo a p. Z. B. zasugerował mi

ściagniecie portek, co w przypadku pewnych dewiacji Waldemara Kocconia nie byłoby gestem obraźliwym. Nie mam ochoty. Nawet jeżeli ten artysta z knajpą „Palonez” w Chicago śpiewa patetyczne songi na cześć papieża Jana Pawła II.

Martwi się p. Z. B., że pisząc o Waldemare Kocconiu, musiałbym napisać trochę gorzelskich prawd o naszych zasadach premianowania talentów w kulurze, a mnie tymczasem — jak chce p. Z. B. — porównywania z Waldemarem Kocconiem. To już nie miłątko, to ghpota, której nie zawsze jestem wstawcą. Kto to tu więc raczej się zapomniał?

Nie pozostało nic innego jak tylko „przekonanie”, że p. Z. B. rozpałał te całą hec o politycznych abnegacjach w trosce o własną glorię, by parę osób dowiedziało się kto to jest Zbigniew Bauer?

Trastów” w Białymstoku. To tak na marginesie karier.

Moge lubić lub nie lubić p. Wandy Wilkomirskiej, ale przywołując jej drogę do sukcesów — także politycznych — nie do byłbym się na odważyć — jak chce p. Z. B. — porównywania z Waldemarem Kocconiem. To już nie miłątko, to ghpota, której nie zawsze jestem wstawcą. Kto to tu więc raczej się zapomniał?



211 dni na orbicie

We śnie stąpają po Ziemi

Łot w kosmos jest wielką przygodą. Taka, jak dla zwykłego śmiertelnika dajmy na to podróż do Rio de Janeiro lub na Sumatrze. Ale śniejnie pewna psychologiczna granica, po przekroczeniu której nawet największa atrakcja zaczyna nudzić. Bo kiedy przekroczą się tę niewidzialną granicę — czas, który do tej pory zdawał się biec rąco jak antylopa, teraz nagle zaczyna się wlec śluzarnie śluzem błotny.

Kosmonauci nie mają natury historyków, niełatwo podają się nastrojom. Ale kiedy 7-miesięczna misja Anatolija Bierzozowa i Walentina Lebediewa zbliża się ku końcowi, przeciętnie psychiczne zaczęło dawać się im we znaki. Mieli wrażenie, jakby czas płynął coraz wolniej, czuli narastające zmęczenie monotonią życia w kosmicznym domu. Bawili się nie mówiąc o komforcie warunków życia w stacji „Salut-7”, nie zmieniali faktu, że jest to duża metalowa puszka zawieszona w oceanie próżni.

Dziś, kiedy bariera techniczna nie stanowi już większego problemu dla długotrwałych lotów kosmicznych, barierą zaczynają się stawać możliwości człowieka. Zarówno psychiczne jak i fizyczne. Dlatego podczas wielomiesięcznych lotów załóg radzieckich jednym z najważniejszych celów jest prowadzenie wszechstronnych badań medycznych.

Czynnik psychologiczny i wpływ nieważkości na organizm to jeszcze nie wszystko. Im dłużej trwają loty, tym bardziej wzrasta zagrożenie ze strony kosmicznego promieniowania dla zdrowia promieniowania kosmicznego. W ostatnim locie nie by-

ło powodów do obaw. Konkretnie, do 200 dnia lotu radzieccy kosmonauci otrzymali 4-krotnie niższą dawkę promieniowania od amerykańskich astronautów, którzy na przełomie 1973 i 1974 roku spędzili 84 dni na pokładzie stacji „Skylab”. Tymczasem się to, że orbita „Skylaba” była ok. 100 km wyższa, a przez to bardziej narażona na wpływ promieniowania. Gdyby jednak nastąpił okresowy wzrost aktywności słonecznej, sprawy mogłyby się potoczyć inaczej. Na wszelki wypadek przez cały czas 211-dniowego lotu radzieckich kosmonautów satelity „Meteor” i „Prognos” rejestrowały zjawiska zachodzące na Słońcu, umożliwiając przewidywanie ewentualnego wzrostu radiacji z dwudniowym wyprzedzeniem.

Medycyna była głównym, ale nie jedynym przedmiotem zainteresowania mieszkańców „Saluta-7” i badaczy na Ziemi. Bierzozow i Lebediew mieli do wykonania spory program prac. Kosmonauci dwukrotnie przylecieli na orbicie gości (w tym Francuza i drugą kosmonautkę Swietlanę Sawicką) oraz rozkładali cztery ciężarówki kosmiczne „Progress” z żywnością, aparaturą, częściami zamiennymi, pocztą wodą i paliwem. Spotkania z przybyszami z Ziemi i prace rozładunkowe były oczywiście tylko przerywnikami w realizacji obfitego programu badawczego.

Bierzozow i Lebediew wykonali wiele cennych zdjęć nieba. Między innymi zarejestrowali 30-krotny wzrost promieniowania rentgenowskiego w jednej z galaktyk zwanych sejfertowskimi. Geologów po-

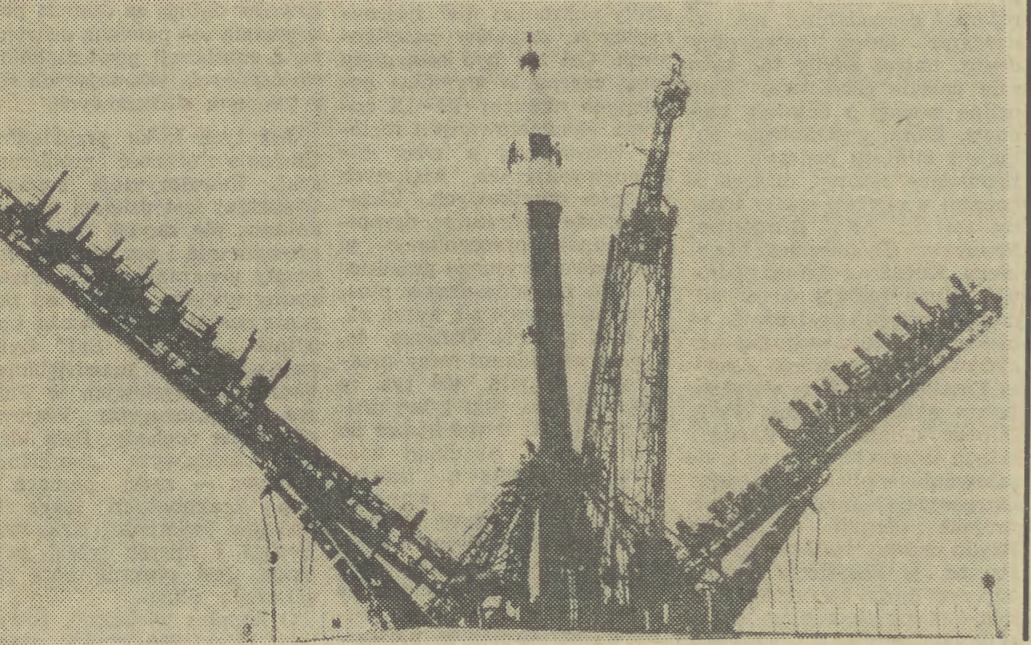
informowali o niezwykłym penicjacji skorupy ziemskiej na wschód od Bałchaszu. Jeszcze w czasie trwania lotu we wskazany rejon udała się ekipa badawcza. Wysłali też z pokładu stacji satelity „Iskra-5”.

W czasie jednego z seansów łączności Bierzozow i Lebediewa poinformowano, że w Gwiezdnym Miasteczku rozpoczęli treningi indyjscy kandydaci na kosmonautów. Zaprobowano u nich zastanawiające zjawisko: puls i oddech obu Hinduistów po wzmożonym wysiłku bardzo szybko wracał do normy. Dlaczego? Okazało się, że obaj ćwiczą jogę. Zdaje się, że starzy wyjadacze, którzy zęby zjedli na szkoleniu kosmonautów — wraz z ich szefem gen. Georgiem Bierigowem — stanęli wobec zupełnie nowego problemu.

Choć ludzie potrafia już całymi miesiącami żyć w kosmosie, to właśnie w nich, w ich fizjologii i psychice tkwią jeszcze różne ukryte możliwości i zagadki. Psychologowie np. nadal nie mogą sobie poradzić z kwestią, dlaczego kosmonautom nie śni się nieważkość — ani w kosmosie ani na Ziemi. We śnie zawsze stąpają po własnej planecie. Wydaje się to wbrew zdrowemu rozsądkowi. Takich pytań jest znacznie więcej, a najważniejsze z nich dziś brzmi: jak długo człowiek może przebywać w kosmosie bez szkody dla zdrowia?

Wiadomo już na pewno, że 211 dni. A dalej...?

LESŁAW PETERS



Z dziejów wolnej prasy

W jaki sposób pomóc Opatrzności?

Kiedy po przybyciu do Hawany dwaj specjaliści wyścigów dziennikarskich „New York Journal”, Richard Davis i Frederic Remington uznali, że ani w mieście ani w jego okolicach nie dzieje się nic szczególnego, zatelegrafowali do redakcji: „Wojny nie będzie, chcemy wracać”. Odpowiedź, jaką otrzymali od właściciela „Journal” i zarazem jego szefa, Williama Randolpha Hearsta, była równie krótka: „Proszę pozostać. Wy zrobicie sprawozdania, ja zrobię wojnę”.

Nim odpowiemy, czy Hearst dotrzymał obietnicy, musimy cofnąć się do roku 1894, kiedy to w Waszyngtonie uchwalono nową taryfę celną, tzw. taryfę Wilsona. Była ona bardzo niekorzystna dla hiszpańskich plantatorów trzciny cukrowej na Kubie, których już od pewnego czasu nekłała nierozsądna, by nie rzec wprost, głupia polityka celna, ustalona przez rząd w Madrycie. Jeśli do tych dwóch fatalnych trendów dodamy gwałtowny spadek cen cukru na rynkach światowych, zrównamy rozmiar krachu gospodarczego, jaki dotknął Kubę, Krachu, który rychno doprowadził do rewolucji pozabawionych pracy i chleba robotników rolnych.

Władze Stanów Zjednoczonych, które już od kilkadziesiąt lat przemysływały, w jaki by sposób Kuba, „stanowiącą naturalną część składową USA” — wyrwać spod władzy Hiszpanii, nie mogły, rzecz jasna, zachować się obojętnie wobec dramatycznych wydarzeń rozgrywających się na niedlegleń do ich granic wyspie. Szczególnie, że amerykańscy biznesmeni zainwestowali na Kubie ponad 50 mln dolarów, a straty jakie ponosili w rezultacie utraty zysków oceniali na ponad 100 milionów rocznie.

Szybko więc utworzyli Komitet Solidarności z Kubą, który niezwłocznie i, oczywiście nie bezinteresownie, zajął się wysyłaniem broni i amunicji powstańcom, rewanżującym się systematycznym niszczeniem należących do Hiszpanów plantacji.

Równocześnie politycy, biznesmeni i dziennikarze zaczęli coraz bardziej donośnym głosem domagać się interwencji amerykańskiej na Kubie. Oczywiście, w interesie ucie-

żonego przez kolonizatorów ludu. Kampania na rzecz interwencji nasiliła się, gdy władzę w Białym Domu objął republikański prezydent, William McKinley. Świadczy o tym m.in. pewien oficjalny dokument:

„W obliczu faktu, że rząd hiszpański utracił kontrolę nad Kubą i nie jest już w stanie zapewnić bezpieczeństwa życia i własności mieszkańców tam obywateli amerykańskich (...) jesteśmy zdania, że rząd Stanów Zjednoczonych powinien aktywnie wykorzystać swe wpływy i możliwości po to, aby zapewnić wyspie niezawisłość...”.

Nie trzeba dodawać, że decydecyj — nawet w demokratycznych Stanach — czują się tym pewniej, im bardziej ich decyzje popiera opinia publiczna. Dlatego też wolna amerykańska prasa zaczęła „ociekąć krwią”, ilekroć pisała o Kubie, aby tylko przekonać miliony zwykłych Amerykanów, że uwolnienie wyspy od straszliwej, barbarzyńskiej przemocy Hiszpanów jest świętym obowiązkiem USA. Rezultatem owego działania na rzecz wolności były setki i tysiące relacji o prawdziwych bądź zmyślonych okrucieństwach wojsk hiszpańskich, pastwiących się bestialsko nad kobietami i dziećmi.

Wszystkie rekordy dobrej dziennikarskiej roboty bił jednak „Journal” W. R. Hearsta, którego ludzie nie tylko relacjonowali, ale — co ważniejsze — tworzyli także dyskwalifikujące Hiszpanów — fakty. Jak? — Oto parę przykładów:

Pewnego dnia Hearst otrzymał od swego hawańskiego korespondenta, R. Davisa, drobną notatkę o kontroli jakichś hiszpańskich celniczek przyjeżdżających do Kuby, które niezłownie i, oczywiście nie bezinteresownie, zajął się wysyłaniem broni i amunicji powstańcom, rewanżującym się systematycznym niszczeniem należących do Hiszpanów plantacji.

Równocześnie politycy, biznesmeni i dziennikarze zaczęli coraz bardziej donośnym głosem domagać się interwencji amerykańskiej na Kubie. Oczywiście, w interesie ucie-

żonego przez kolonizatorów ludu. Kampania na rzecz interwencji nasiliła się, gdy władzę w Białym Domu objął republikański prezydent, William McKinley. Świadczy o tym m.in. pewien oficjalny dokument:

„W obliczu faktu, że rząd hiszpański utracił kontrolę nad Kubą i nie jest już w stanie zapewnić bezpieczeństwa życia i własności mieszkańców tam obywateli amerykańskich (...) jesteśmy zdania, że rząd Stanów Zjednoczonych powinien aktywnie wykorzystać swe wpływy i możliwości po to, aby zapewnić wyspie niezawisłość...”.

Nie trzeba dodawać, że decydecyj — nawet w demokratycznych Stanach — czują się tym pewniej, im bardziej ich decyzje popiera opinia publiczna. Dlatego też wolna amerykańska prasa zaczęła „ociekąć krwią”, ilekroć pisała o Kubie, aby tylko przekonać miliony zwykłych Amerykanów, że uwolnienie wyspy od straszliwej, barbarzyńskiej przemocy Hiszpanów jest świętym obowiązkiem USA. Rezultatem owego działania na rzecz wolności były setki i tysiące relacji o prawdziwych bądź zmyślonych okrucieństwach wojsk hiszpańskich, pastwiących się bestialsko nad kobietami i dziećmi.

Wszystkie rekordy dobrej dziennikarskiej roboty bił jednak „Journal” W. R. Hearsta, którego ludzie nie tylko relacjonowali, ale — co ważniejsze — tworzyli także dyskwalifikujące Hiszpanów — fakty. Jak? — Oto parę przykładów:

Pewnego dnia Hearst otrzymał od swego hawańskiego korespondenta, R. Davisa, drobną notatkę o kontroli jakichś hiszpańskich celniczek przyjeżdżających do Kuby, które niezłownie i, oczywiście nie bezinteresownie, zajął się wysyłaniem broni i amunicji powstańcom, rewanżującym się systematycznym niszczeniem należących do Hiszpanów plantacji.

Równocześnie politycy, biznesmeni i dziennikarze zaczęli coraz bardziej donośnym głosem domagać się interwencji amerykańskiej na Kubie. Oczywiście, w interesie ucie-

żonego przez kolonizatorów ludu. Kampania na rzecz interwencji nasiliła się, gdy władzę w Białym Domu objął republikański prezydent, William McKinley. Świadczy o tym m.in. pewien oficjalny dokument:

„W obliczu faktu, że rząd hiszpański utracił kontrolę nad Kubą i nie jest już w stanie zapewnić bezpieczeństwa życia i własności mieszkańców tam obywateli amerykańskich (...) jesteśmy zdania, że rząd Stanów Zjednoczonych powinien aktywnie wykorzystać swe wpływy i możliwości po to, aby zapewnić wyspie niezawisłość...”.

Nie trzeba dodawać, że decydecyj — nawet w demokratycznych Stanach — czują się tym pewniej, im bardziej ich decyzje popiera opinia publiczna. Dlatego też wolna amerykańska prasa zaczęła „ociekąć krwią”, ilekroć pisała o Kubie, aby tylko przekonać miliony zwykłych Amerykanów, że uwolnienie wyspy od straszliwej, barbarzyńskiej przemocy Hiszpanów jest świętym obowiązkiem USA. Rezultatem owego działania na rzecz wolności były setki i tysiące relacji o prawdziwych bądź zmyślonych okrucieństwach wojsk hiszpańskich, pastwiących się bestialsko nad kobietami i dziećmi.

Wszystkie rekordy dobrej dziennikarskiej roboty bił jednak „Journal” W. R. Hearsta, którego ludzie nie tylko relacjonowali, ale — co ważniejsze — tworzyli także dyskwalifikujące Hiszpanów — fakty. Jak? — Oto parę przykładów:

Pewnego dnia Hearst otrzymał od swego hawańskiego korespondenta, R. Davisa, drobną notatkę o kontroli jakichś hiszpańskich celniczek przyjeżdżających do Kuby, które niezłownie i, oczywiście nie bezinteresownie, zajął się wysyłaniem broni i amunicji powstańcom, rewanżującym się systematycznym niszczeniem należących do Hiszpanów plantacji.

Równocześnie politycy, biznesmeni i dziennikarze zaczęli coraz bardziej donośnym głosem domagać się interwencji amerykańskiej na Kubie. Oczywiście, w interesie ucie-

żonego przez kolonizatorów ludu. Kampania na rzecz interwencji nasiliła się, gdy władzę w Białym Domu objął republikański prezydent, William McKinley. Świadczy o tym m.in. pewien oficjalny dokument:

„W obliczu faktu, że rząd hiszpański utracił kontrolę nad Kubą i nie jest już w stanie zapewnić bezpieczeństwa życia i własności mieszkańców tam obywateli amerykańskich (...) jesteśmy zdania, że rząd Stanów Zjednoczonych powinien aktywnie wykorzystać swe wpływy i możliwości po to, aby zapewnić wyspie niezawisłość...”.

Nie trzeba dodawać, że decydecyj — nawet w demokratycznych Stanach — czują się tym pewniej, im bardziej ich decyzje popiera opinia publiczna. Dlatego też wolna amerykańska prasa zaczęła „ociekąć krwią”, ilekroć pisała o Kubie, aby tylko przekonać miliony zwykłych Amerykanów, że uwolnienie wyspy od straszliwej, barbarzyńskiej przemocy Hiszpanów jest świętym obowiązkiem USA. Rezultatem owego działania na rzecz wolności były setki i tysiące relacji o prawdziwych bądź zmyślonych okrucieństwach wojsk hiszpańskich, pastwiących się bestialsko nad kobietami i dziećmi.

Wszystkie rekordy dobrej dziennikarskiej roboty bił jednak „Journal” W. R. Hearsta, którego ludzie nie tylko relacjonowali, ale — co ważniejsze — tworzyli także dyskwalifikujące Hiszpanów — fakty. Jak? — Oto parę przykładów:

Pewnego dnia Hearst otrzymał od swego hawańskiego korespondenta, R. Davisa, drobną notatkę o kontroli jakichś hiszpańskich celniczek przyjeżdżających do Kuby, które niezłownie i, oczywiście nie bezinteresownie, zajął się wysyłaniem broni i amunicji powstańcom, rewanżującym się systematycznym niszczeniem należących do Hiszpanów plantacji.

Równocześnie politycy, biznesmeni i dziennikarze zaczęli coraz bardziej donośnym głosem domagać się interwencji amerykańskiej na Kubie. Oczywiście, w interesie ucie-

WIESŁAW MERCIK

*) Fragment tzw. Rezolucji Ostendzkiej.
 **) Nagroda im. Pulitzera jest najcenniejszą w Stanach nagrodą za twórczość dziennikarską.

Powroty bywają trudne

Cześć reemigrantów żyje na skraju nędzy

He osób powróciło do Polski w wieloletnim pobycie na obczyźnie nie wiadomo. Nikt bowiem nie prowadzi takich statystyk. Do woj. krakowskiej ze Stanów Zjednoczonych przyjechało ok. 200 osób. Przypadki reemigracji wcale nie są takie rzadkie. Aby wrócić i dostać kartę stałego pobytu — dokument, zastępujący wizę, wydawany do paszportu, trzeba mieć mieszkanie i zabezpieczenie emerytalne. Wiele osób po przyjeździe do Polski bierze po prostu dowód osobisty.

Emerytury wypłacane są w Polsce w złotych, w oparciu o oficjalny kurs dolara. Do stycznia było to 35 zł, a obecnie ok. 85 zł. Osoby, pracujące w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australii, po osiągnięciu wieku emerytalnego nie zawsze mają tam zapewnione świadczenia społeczne: szpital, lekarz, pomoc społeczna, zniżka kolejowa itp. Przy emeryturach w wysokości 250—300 dolarów nie zawsze starcza na życie. Po przyjeździe do Polski kwota ta przeliczona po 80 zł daje całkiem pokaźną sumkę,

jak na nasze realia. Niektórzy potrafia sobie tak załatwić przekazy, by choć niewielką część emerytury, czy renty otrzymywać w bonach PeKaO (w takiej sytuacji reemigranci dostają miesięcznie nawet ok. 5—30 tysięcy złotych. Jednak nie wszystkim się tak widzie.

Do Polski powróciło również grono starszych osób z tzw. krajów trzeciego świata np. z Argentyny, Chile, Brazylji, Urugwaju. Jednym z takich właśnie reemigrantów jest pan Władysław wraz z rodziną. Od czerwca 1978, po 39 latach przebywania za granicą, powrócił z Argentyny i ponownie stał się obywatelem polskim.

Przed wojną pracował w banku w Lublinie. W sierpniu 1939 r. poinformowano go oficjalnie, że z okazji Święta Niepodległości zostanie udekorowany Orderem Polonia Restituta. Niestety! 24 sierpnia został powołany do Wojska Polskiego, a wojenne losy rzuciły go do ZSRR, a następnie do Iraku i Libanu, gdzie piastował wiele odpowiedzial-

nych funkcji w polskich władzach cywilnych, m. in. opiekował się tysiącami uchodźców w Teheranie. Po zakończeniu wojny wyjechał wraz z żoną do Argentyny gdzie bardzo ciężko pracował i powoli zaczął sukcesywnie, piął się w hierarchii społecznej. Kupił wreszcie dom i po osiągnięciu wieku emerytalnego postanowił wrócić do kraju.

Od tego momentu Argentyna przekazuje pieniądze do Banku Handlowego w Warszawie. Z argentyńskich pesos kwota jest przeliczana na dolary i za pośrednictwem Biura Rent Zagranicznych ZUS wypłacane są wyłącznie złotówki. Cztery lata temu renta wynosiła 160 dolarów miesięcznie czyli 5600 zł. W Argentynie nie jest to dużo, w Polsce także nie, ale można było normalnie egzystować. Jednak wojna falklandzka wszystko pokrzyżowała. W 1978 r. za jednego dolara wymieniano 808 pesos argentyńskich, w lutym br. 10 275, a od marca już 39 600. Teraz zaś przy ogromnej inflacji zmienia się z dnia

na dzień. Spowodowało to katastrofalny spadek w wysokości wyplat. Zamiast 160 dolarów, trzydziestu kilka, przeliczonych po oficjalnym kursie, co daje ledwie 3000 zł. Nie pomylmy się, akurat tyle a nawet mniej niż wynosi minimum socjalne. Podwyżka emerytur następuje w Argentynie bardzo powoli. Ceny rosną, renty maleją. W tak trudnej sytuacji są ci wszyscy, którzy powrócili z krajów o słabej gospodarce, gdzie inflacja skutecznie obniża stopę życiową.

Pan Władysław jest członkiem ZBoWiD, odznaczony jeszcze przed wojną Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, zaś w bieżącym roku Rada Państwa PRL przyznała mu Krzyż Kawalerski OOP i Medal za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r. Jako inwalida, kombatan, który ukończył 75 lat i osoba, potrzebująca stałej opieki, winien otrzymać z tego tytułu dodatek. Za Krzyż Kawalerski przysługuje 25 proc. dodatków do emerytury. Okazuje się jednak, że nie dotyczy to reemigrantów. Czy naprawdę nie

można choćby części spraw inaczej uregulować?

Ostatnio ZUS doszedł do wniosku, że będzie w Warszawie wysłać co miesiąc kwotę stanowiącą minimum socjalne, a więc 3000 zł, a po roku zliczy to, co nadeszło z zagranicy i ewentualnie później wszystko zostanie wyrównane.

W sprawie, o której mowa, a także pośrednio i innych osób, będących w podobnej sytuacji, za pośrednictwem Oddziału Krakowskiego Towarzystwa „Polonia” skierowano list do wicemarszałka Sejmu Jerzego Ozdowskiego.

Co można zrobić, by pomóc reemigrantom w ich trudnym losie? Być może należałoby podwyższyć przelicznik dolara np. do 150 zł lub minimalną kwotę wypłacaną w bonach PeKaO na zakup towarów w Pewexie. Jeśli przepisy są bardzo sztywne, może być konieczne znalezienie takiej możliwości interpretacji, by ludzkiem nie działa się krzywda.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Rozmowa „Gazety” z doc. dr hab. Erhardem Cziomerem z Zakładu Stosunków Międzynarodowych Instytutu Nauk Politycznych UJ

Przedterminowe wybory w RFN

Z doniesień agencyjnych wynika, że na dzień 17. grudnia br. zapowiedziano w zachodniemieckim Bundestagu głosowanie nad wotum zaufania dla kanclerza Helmuta Kohla, którego odrzucenie otwiera drogę do przedterminowych wyborów na szczeblu federalnym w RFN. W odróżnieniu od wielu septycznych opinii wśród obserwatorów bońskiej sceny politycznej w Polsce głosił Pan na łamach naszej „Gazety” (GK z 20. X. 1982 r.) konsekwentnie poglądy, iż w RFN dojdzie do przedterminowych wyborów do Bundestagu. Na czym opierały się Pańskie przewidywania?

Na długoletniej obserwacji i analizie mechanizmów kształtujących system polityczny RFN. Nie można bowiem polegać na własnej intuicji oraz różnych doniesieniach „sensacyjnych” w mediach zachodniemieckich. Przejmowanie władzy przez chadecję CDU/CSU odbywało się od dłuższego czasu systematycznie na szczeblu komunalnym i krajowym, a poprzez uzgodnienie z libe-

ralami — FDP przy pomocy tzw. „konstruktywnego wotum nieufności” przejęto na początku października 1982 r. także odpowiedzialność rządową na szczeblu federalnym. Procesowi powyższemu towarzyszyło równoległe „znużenie” większości społeczeństwa RFN rządami koalicji socjalliberalnej (SPD/FDP), która nie potrafiła się uporać z poważnymi trudnościami w polityce społeczno-gospodarczej (recesja), prawie 2 milionowe bezrobocie, zadłużenie wewnętrzne federacji ponad 300 mld DM) oraz zjawiska frustracji w kręgach lewicowych (ruch pokojowy, „Zieloni” itp) i na prawicy (nienawiść wobec cudzoziemców, neofaszystów itp). Rząd CDU/CSU/FDP nie jest w stanie rozwiązać nawet części politycznych problemów do końca IX kadencji Bundestagu (1984) i dlatego Kohl od początku utworzenia nowego rządu zapowiadał konieczność przeprowadzenia przedterminowych wyborów, aby uzyskać poparcie na okres dalszych 4 lat. Liczy on na zrozumienie wśród większości wyborców, argumentując, iż no-

wy rząd nie może naprawić w polityce gospodarczej w ciągu 2 lat tego, co ze psuły gabinetu socjalliberalne przez 13 lat. Mimo widocznej demagogii argumentacja powyższa wydaje się trafić do przekonania przeciętnego obywatela. Niektórzy obserwatorzy polscy i zagraniczni przecenili gotowość CDU/CSU do ratowania za wszelką cenę FDP, której przedterminowe wybory grożą wyrugowaniem z Bundestagu, ponieważ ze względu na rozłam we własnych szeregach oraz spadek popularności w społeczeństwie może nie uzyskać wymaganych 5 procent głosów wyborców. W ciągu 11 tygodni Kohl starał się wykazać, iż posiada wystar-

czające kwalifikacje do kontynuacji korzystnej dla RFN polityki zagranicznej, które były uprzednio mocno krytykowane przez opozycyjną SPD. Poprzez wizyty w krajach zachodnich oraz kontakty z ZSRR i NRD Kohl wyrobił sobie już w RFN opinię, iż jest elastycznym politykiem i dobrane zabezpieczy interesy zewnętrzne RFN. Po rezygnacji H. Schmidta, Kohl jako urzędujący kanclerz będzie miał z pewnością lepszą pozycję wyjściową w przedterminowych wyborach niż kandydat SPD H. J. Vogel.

— Jak wygląda procedura przedterminowych wyborów?

— Ze względu na smutne

doświadczenia Republiki Weimarskiej artykuł 68 Ustawy Zasadniczej (Konstytucji RFN) utrudnia rozwiązanie parlamentu, który jest warunkiem rozpisania przedterminowych wyborów. Wymagane jest przy tym współdziałanie trzech organów: kanclerza, Bundestagu i prezydenta. Kanclerz federalny może w każdej chwili bez uzasadnienia złożyć wniosek o wotum zaufania. Kohl złożył go po konsultacjach z frakcjami Bundestagu i prezydentem Karlem Carstensem w dniu 14 grudnia, co oznacza poddanie go pod głosowanie 17 grudnia br. po uchwaleniu budżetu na 1983 r. W toku konsultacji uzgodniono między frakcjami, że SPD

będzie głosowała przeciw, a CDU/CSU i FDP wstrzymają się od głosu, umożliwiając tym samym odrzucenie wotum zaufania oraz złożenie przez kanclerza prezydentowi federalnemu wniosku o rozwiązanie Bundestagu i ogłoszenie przedterminowych wyborów. Prezydent Carstens, były czołowy polityk CDU, „może” ale nie musi przychylić się do wniosku Kohla. Mimo licznych zastrzeżeń prawno-politycznych Carstens ogłosił prawdopodobnie swą decyzję w przedwzianym terminie do 21 dni, wyznaczając jako datę wyborów uzgodniony już wcześniej dzień 6 marca 1983 r. W Bundestagu nie ma bowiem woli politycznej do utworzenia rządu o-

partego na większości. Formalnie istnieje możliwość zaskarżenia przez deputowanych decyzji prezydenta o rozwiązaniu Bundestagu, ale jest to mało prawdopodobne i nie może wpłynąć, a jedynie niezmiernie opóźnić przyjętą procedurę.

— Jakie zmiany polityczne przewiduje Pan po wyborach?

— W RFN przeprowadza się obecnie szereg badań demoskopijnych, które poprzez sondaże opinii publicznej starają się przedstawić preferencje wyborcze wśród społeczeństwa. Nie są one o tyle wiarygodne, że ok. 15—20 procent wyborców nie jest zdecydowanych, przesądzając w ostatniej chwili o swych sympatiach politycznych. Dużo zależy więc będzie od mobilizacji i frekwencji wyborczej. Ogólnie można jednak przewidzieć zwycięstwo chadecji — ponad 45 procent głosów, choć prawdopodobnie nie osiągnie ona zamierzonej bezwzględnej większości (ponad 50 procent głosów). SPD może liczyć na wynik w granicy 40 procent, FDP

2—4 procent, a „Zieloni” 5—7 procent głosów wyborców. Nie wiadomo ile procent zdobędą mniejsze ugrupowania, ale chodzi tu z reguły o ułamek procenta. Z punktu widzenia politycznego nie może więc dojść do utworzenia rządu bez udziału CDU/CSU. Po wyeliminowaniu FDP może dojść do utworzenia rządu chadecckiego tolerowanego przez SPD, która z punktu widzenia merytorycznego wyklucza współpracę z „Zielonami”. Nie jest wykluczone utworzenie rządu tzw. „wielkiej koalicji” CDU/CSU/SPD, która sprawowała w RFN władzę w latach 1966—1969, będąc w razie potrzeby osłoną systemu politycznego RFN na okres przejściowy. Ogólnie więc można stwierdzić, że nadchodzące wybory przedterminowe są jedynie próbą ustabilizowania systemu gabinetowo-parlamentarnego i nie zapowiadają żadnych istotnych zmian w systemie politycznym RFN.

Rozmawiał:

JAN JASINSKI

INFORMATOR NARCIARSKI

W Polsce na nartach jeździ coraz więcej osób. Niektórzy twierdzą, że mamy już w kraju dobrze ponad milion amatorów białego szaleństwa. Liczby nie są tu istotne, choć oddają skalę problemu. Turystyka narciarska przestała już być dawno marginalnym problemem. Najważniejsze, że coraz więcej ludzi mimo takich czy innych kłopotów (zwłaszcza sprzętowych) — dla zdrowia i przyjemności — przylina deski i idzie pojeździć na górę czy pobiegać na turystycznym szlaku.

Z myślą właśnie o tych tysiącach narciarzy — amatorów przygotowaliśmy nasz „INFORMATOR NARCIARSKI”. Chcemy w nim zawrzeć możliwie dużo informacji. A więc — gdzie działają kolejki, wyciągi? Jakże nartostrady i szlaki narciarskie przygotowano na ten zimę? Gdzie można wypożyczyć narty, buty narciarskie? W jakich miejscowościach organizowane będą cieszące się zawsze dużą frekwencją —

obozy narciarskie? Gdzie istnieją skóki narciarskie?

Zdajemy sobie sprawę, że nasze informacje nie zadowolą w stu procentach narciarzy. Dlatego w trakcie całej zimy będziemy uzupełniać nasze informacje, na bieżąco pisać o problemach związanych z turystyką narciarską. W tym celu uruchamiamy w każdy poniedziałek redakcyjny telefon 22-65-48 (piszemy o tym obok).

Przy przygotowaniu tego informatora dużą pomoc okazała nam Komisja Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (Kraków, pl. Wiosny Ludów 8, tel. 22-79-17, tam też można zgłaszać swoje uwagi i propozycje). Serdecznie dziękujemy. Do przestudiowania naszego informatora zapraszamy wszystkich narciarzy. Przyjemnej lektury!

ANDRZEJ STANOWSKI
JANUSZ KOZIOL



Coraz więcej amatorów na wędrowanie na deskach po górach. Dla takich narciarzy PTTK przygotowało specjalnie oznakowane szlaki. W całym rejonie południowym mamy ich 99, my podajemy szlaki wytyczone w woj. nowosądeckim, tarnowskim, i nasiekawskie w woj. bielskim, krośnieńskim, walbrzyskim.

Białe szlaki

SZLAKI W GORCACH: Hala Rżawka — Stare Wierchy (8 km, niebieski), Turbacz — Stare Wierchy — Rabka (16 km, czerwony), Obidowice — Tobołów — Poręba Wielka — Koninki (8 km, zielony).

BESKID SADECKI: Prehyba — Wielki Rogacz — Niemcowa (10 km, czerwony), Runek — Hala Łabowska — Hala Pisana (6 km, czerwony), Prehyba — Szczawnica (7 km, niebieski), Prehyba — Ryto (7 km, niebieski), Prehyba — Szlachetowa (6 km, czarny), Niemcowa — Piwniczna (5 km, żółty), Niemcowa — Ryto (6 km, czerwony), Pisana Hala — Piwniczna (5 km, czarny), Łabowska Hala — Łomnica (8 km, żółty), Jaworzyna Krynicka — Runek — Zegiestów (25 km, niebieski), Jaworzyna Krynicka — Czarny Potok (4 km, czerwony), Jaworzyna Krynicka — Muszyna (7 km, zielony), Przełęcz Krzyż — Czarny Potok (1 km, zielony).

BESKID MAŁY: Leskowiec — Ponikiew (6 km, niebieski), Leskowiec — Rzyki (4,5 km, czarny).

BIESZCZYNA: Brzegi Górne — Polonina Caryńska — Ustrzyki Górne (6 km, czerwony).

PASMO ŚNIEŻNIKA W SUDETACH: nowy szlak wędrowno-zjazdowy (okrężny) z Miedzogóra przez Smerekowice, hańd pod Śnieżnikiem — Mały Śnieżnik do Miedzogóra (25 km, zielony).

POGORZE WIELKIE: szlak podmiejski „Darzbór” — Bochnia — Kolanów — Pogwizdów — Kopaliny — Bochnia (22 km — niebieski), szlak podmiejski „Skarbnik” — Kolanów — Łapczyce — Chodzenie — Bochnia (6 km, czerwony), szlak podmiejski „Zawilec” — Łapczyce — Doluszyce — Kolanów (2,5 km — zielony). Ponadto — szlak zjazdowy: Kamienna — Zegocina (3,5 km, czerwony).

BESKID WYSPOWY: Kamienna — Zegocina (3,5 km — czerwony).

Nie szarżuj!

Ratownicy z GOPR każdej zimy udzielają pomocy setkom narciarzy. Minionej zimy były to dni, że np. z Kasprowego zwożono 8-9 poszkodowanych. Szczegółowa analiza wypadków pozwala na wyciągnięcie takich oto wniosków: 75 proc. wypadków przypada na osoby od 35 do 40 lat i to głównie mężczyzn. Przyczyną? Brak odpowiedniej aklimatyzacji (krytyczne są trzeci i czwarty dzień), brak ruchu w ciągu roku (większość osób przyjeżdża na narty wprost od biurka). Bardzo niebezpieczna przyczyna to duży wysiłek. Po południu słabnie refleks, mięśnie są zmęczone, efektem — staje się zwiększona liczba wypadków (gros przypada na godziny 14-16).

Po naukę do PTTK i... Budnego

Dużym powodzeniem wśród amatorów narciarstwa cieszą się szkoły narciarskie. W Zakopanem działać będzie pierwsza w Polsce szkoła narciarstwa biegowego prowadzona przez Edwarda Budnego, byłego trenera kadry narciarskiej — jest to Ośrodek Sportowo-Rekreacyjny Narciarstwa Biegowego. Ponadto funkcjonują tam trzy szkoły alpejskie:

- Szkoła PTTK
- Szkoła SNPTT
- Szkoła przy TKKF „Ślalom”

Na terenie Szczyrku działają dwie szkoły prowadzone przez Zarząd Oddziału PTTK w Szczyрку i Bielsku. Szkoły narciarstwa alpejskiego działają również w Krynicy, Karpaczu i Szklarskiej Porębie.

Urlop na deskach

Dużym zainteresowaniem wśród amatorów nart cieszą się organizowane przez BORT obozy narciarskie dla początkujących i zaawansowanych. W bieżącym sezonie obozy 7, 10 i 14-dniowe będą organizowane od połowy grudnia br. do kwietnia 1983. Ceny skierowań na obozy są zróżnicowane w zależności od warunków zakwaterowania, czasu i standardu usług. I tak np. miejsce pełnopłatne na turnusie 7-dniowym w Bawońcu PTTK „Jaworzec” kosztuje 5040 zł, a na takim samym turnusie w schronisku PTTK na Przehybie — 3850 zł. Turnus 10-dniowy w schronisku PTTK na Hali Ornak kosztuje 5325 zł, a w schronisku PTTK na Baraniej Górze 7800 zł. Turnus pełnopłatny 14-dniowy w schronisku PTTK na Kalatówkach kosztuje za miejsce w pokoju 2-osobowym 10340 zł, a za miejsce w pokoju 8-osobowym 7860 zł. Są ośrodki w których ceny są bardzo wysokie jak choćby w Domu Wycieczkowym PTTK w Szczyрку, gdzie za turnus 10-dniowy płaci się za miejsce w pokoju 4-osobowym 8540 zł.

ponują miejscami na poszczególne turnusy:

- BORT — PTTK w Rzeszowie, ul. Matejki 2, kod 35-064, tel. 333-38
- BORT — PTTK w Nowym Sączu, Rynek 6, kod 33-300, tel. 208-31 i 208-07, telex 0322585

Nasz telefon: 22-65-48

W poniedziałek — pytanie, w czwartek — odpowiedź

W każdy poniedziałek w godz. od 13.30—14.30 uruchamiamy redakcyjny telefon (22-65-48), pod którym przyjmować będziemy wszystkie uwagi (także krytyczne) i propozycje dotyczące turystyki narciarskiej. Na pytania zgłoszone w poniedziałek, postaramy się odpowiedzieć już w czwartek.

Nasz telefon czynny będzie od najbliższego poniedziałku. Czekamy na Wasze telefony. W poniedziałek — pytanie, w czwartek — odpowiedź!

- BORT — PTTK w Krynicy, ul. Kraszewskiego 6, kod 33-380, tel. 576

- BORT — PTTK w Zakopanem, ul. Krupówki 37, kod 34-500, tel. 24-29 i 47-07

- BORT — PTTK w Bielsku-Białej, ul. Dąbrowskiego 4, kod 43-300, tel. 236-48

- BORT — PTTK w Walbrzychu, ul. Lewartowskiego 1, kod 58-300, tel. 259-00

- BORT — PTTK w Łądku Zdroju, ul. Kościuszki 36, tel. 255, kod 57-540

- BORT — PTTK w Cieszyńcu, ul. Mennicza 48, kod 43-400, tel. 211-86, telex 038265

- BORT — PTTK w Szczyрку, ul. Górska 1003, kod 43-370, tel. 578 lub 579

- BORT — PTTK w Żywcu, Plac Zjednoczenia 1, kod 34-300, tel. 33-42

- BORT — PTTK w Rabce, ul. Orkana 25a, kod 34-410, tel. 304-78

- OZGT — PTTK w Jeleniej Górze, ul. 1 Maja 88, kod 58-500, tel. 254-41, 254-42

Obozy narciarskie dla początkujących: Bawońca PTTK Jaworzec, Bawońca PTTK „Pod Małą Rawką”, Schronisko PTTK na Hali Łabowska, Schronisko PTTK nad Wierchomlą, Schronisko PTTK w Przehybie, Dom Turysty PTTK w Zakopanem, Schronisko PTTK na Hali Ornak, Schronisko PTTK na Magurce, Schronisko PTTK na Hali Boraczej, Schronisko PTTK Andrzejkowa, Ośrodek WSS „Spotem” i kwatery prywatne w Łądku Zdroju.

Obozy narciarskie dla zaawansowanych: Dom Wycieczkowy PTTK „Rzymianka” w Krynicy, Schronisko PTTK na Jaworzynie Krynickiej, Schronisko PTTK na Turbaczu, Schronisko PTTK na Starych Wierchach, Schronisko PTTK na Wielkiej Raczy, Schronisko PTTK na Przełęczu, Schronisko PTTK na Hali Rysianka, Bawońca PTTK na Krawcowym Wierchu, Bawońca PTTK na Rycerzowej, Schronisko PTTK na Hali Miziowej, Schronisko PTTK na Białniej.

Obozy narciarskie dla początkujących i zaawansowanych (rodzinne): Schronisko PTTK w Ustrzykach Górnych, Schronisko PTTK na Polanie Chochołowskiej, Schronisko PTTK w Zwardoniu, Schronisko PTTK na Baraniej Górze, Dom Wycieczkowy PTTK w Szczyрку, Schronisko PTTK na Klimczoku, Schronisko PTTK na Szyn-dzielni i Schronisko PTTK na Odrodzeniu.

Obozy narciarstwa śladowego organizowane są dla posiadających własny sprzęt narciarski w Łądku Zdroju (tylko dla początkujących).

Gdzie pożyczyć narty?

Brak sprzętu narciarskiego na naszym krajowym rynku to największa bolączka amatorów zimowego szaleństwa. Nie każdego bowiem stać na zakupy za walutę zachodnią. Niestety sytuacja w tym zakresie stale się pogarsza o czym świadczą nawet pesymizm samych producentów. Dla tych wszystkich, którzy nie uzupełnili sprzętu przed sezonem pozostaje korzystanie z wypożyczalni sprzętu sportowego. W wielu wypadkach wypożyczalnie te jednak nie są najlepiej zaopatrzone i dysponują raczej niewielką ilością sprzętu. W naszym regionie posiadają one m. in. narty biegowe i zjazdowe, kijki, buty narciarskie, wiązania, sanki, nartosanki i łyżwy. A oto pełna lista ogólnie dostępnych wypożyczalni na terenie krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego, które dysponują sprzętem zimowym.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE

- Myśleniec — PTTK, Rynek 27, czynna codziennie od godz. 8.00 do 15.00.
- Nowa Huta — PTTK, Centrum B, bl. 8, czynna w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godz. od 16.00 do 19.00.
- Kraków — PTTK, Al. Pokoju 26, czynna codziennie od 10.30 do 18.00.

WOJEWÓDZTWO TARNOWSKIE

- Dębica — TKKF, Ognisko Młodości, ul. Marchlewskiego 12, czynna w czwartki i soboty w godz. od 17.00 do 19.00.
- Brzesko — TKKF Sokół, ul. Browarna 13a, czynna we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 17.00 do 19.00.
- Bochnia — PTTK, Rynek, czynna codziennie z wyjątkiem niedziel od 10.00 do 14.00.
- Tarnów — WOSIR, ul. Bandrowskiego 6, czynna z wyjątkiem środy i niedziel od 11.00 do 19.00.
- TKKF „Delfin”, ul. Krasickiego 30, czynna we wtorki i soboty od 16.00 do 19.00.

WOJEWÓDZTWO NOWOSĄDECKIE

- Gorlice — OSR Urząd Miejski, Plac Armii Czerwonej 2, czynna w poniedziałki, piątki od 13.00 do 16.00, wtorki, środy i czwartki od 13.00 do 15.00, soboty robocze od 12.00 do 14.00.
- PTTK, ul. Dąbrowszczaków 1, czynna z wyjątkiem sobót i świąt w godz. od 10.00 do 16.00.
- Kasina Wielka — przy wyciągu narciarskim PT „Śnieżnica”
- Krynica — PT „Jaworzyna”, ul. Bieruta 19, czynna od 9.00 do 12.00.
- Góra Parkowa od 9.00 do 16.00
- Szkoła Podstawowa nr 1, ul. Kościuszki 12 czynna w okresie roku szkolnego od 8.00 do 15.00.
- Stadion Sportowy COS, ul. Sportowa 1.
- Słotwiny przy wyciągu narciarskim PT „Jaworzyna”
- FWP willa „Stella”, ul. Widok 4
- Koszarzyska koło Piwnicznej — Sucha Dolina (schronisko) czynna w godz. od 8.00 do 20.00.
- Mszana Dolna — OSIR, ul. 1 Maja 88, czynna z wyjątkiem sobót i świąt od 8.00 do 15.00.
- Nowy Sącz — PTTK, ul. Szwedzka 6, czynna w poniedziałki od 15.00 do 19.30, wtorki, środy, czwartki i piątki od 16.00 do 19.30.
- Nowy Targ — PT „Podhale”, ul. Manifestu Lipcowego 2, codziennie od 8.00 do 15.00.
- Rżawka — przy wyciągu narciarskim PT „Podhale”, codziennie od 9.00 do 16.00.
- Rabka — TKKF, ul. Poniatowskiego 7, czynna w poniedziałki, środy, piątki i soboty od 16.00 do 18.00.
- Szczawnica przy wyciągu narciarskim PT „Śnieżnica”
- Szczawnica-Krośnice, OSIR, ul. 1 Maja przy lodowisku codziennie od 9.00 do 18.00.
- Zakopane — OSIR „Hyr”, ul. Weteranów Wojny 3, czynna w dni powszednie od 9.00 do 16.00.
- OSIR „Hyr”, ul. Jagiellońska 15, czynna w dni powszednie od 9.00 do 16.00.
- PTTK, ul. Krupówki 11, czynna w dni powszednie od 8.00 do 16.00.
- TKKF, ul. 15 Grudnia, czynna od 9.00 do 16.00.

Oto aktualny wykaz kolejek i wyciągów w całym rejonie Polski południowej. Według danych Komisji Narciarskiej ZG PTTK mamy ich ogółem — 270. Z dwóch województw: nowosądeckiego i bielskiego (jak o tych najbliższych narciarzom z Krakowa i Tarnowa) staraliśmy się podać dane bardzo szczegółowo, w innych województwach podajemy najważniejsze wyciągi. Tam, gdzie wyciąg jest szczególnie atrakcyjny, podajemy (w nawiasie) jego długość i różnicę wzniesień.

WOJEWÓDZTWO NOWOSĄDECKIE

Rejon Zakopanego i Tatr

- Kolejki linowe: Kuźnice — Kasprowy Wierch i Zakopane — Gubałówka.
- Wyciągi krzeselkowe: Hala Gąsienicowa — Kasprowy Wierch (1180 m, 845 m), Hala Goryczkowa — Kasprowy Wierch (1600,600), Zakopane — Nosal (590,300), Polana Sobieszowska — Burtorowy Wierch (1600,272).
- Wyciągi orczykowe: aż 13 w Bukowinie (Wierch Olczański, Głodówka, Wierch Wysoki, Kliny), Poronin, Stok Galićowski Grapy (885, 161), Polana Szymoszkowa (510, 60), Gubałówka — Kotelnica (2 wyciągi: 780, 171 i 300, 45), Kotelnica nad Ciągłową (talerzowy).

Zakopane — Lipki (ul. Kasprusi), Zakopane — Bory (ul. Balzera), Pod Skocznią, Polana Kalatówki (Suchy Zieb), Polana pod Nosalem (3 wyciągi talerzowe).

- Wyciągi zaczepowe: 12 w Bukowinie (Wierch Budnowy, Wierch Olczański, Głodówka, Stok Odewiślański, Wierch Przeddomiański, Wierch Michałczki, ul. Długosza, ul. Kościuszki, Szymkowska, Brzegi, Wierch Bania, (Gubałówka 4 wyciągi), Wielka Polana Kuźnicka, Polana Kalatówki, Bystre-Bory (3 wyciągi), Jaszczurówka, Cyrhla, Kościelisko-Krzepetówki, Kościelisko-Prędkowa, Witów, Dolina Chochołowska (Polana Husicka), Antałowska (ul. Jagiellońska i ul. Chalubińskiego), Zakopane (ul. 15 Grudnia), Małe Żywieczańskie, Lipki, Bundówki, Zab, Małe Ciche, Murzasichle.

Rejon Nowego Targu

- Wyciągi orczykowe: Kowaniec — Długa Polana (450, 80), Rżawka (3 wyciągi), Turbacz (koło schroniska, wyciąg talerzowy).
- Wyciągi zaczepowe: Pyżówka, Stare Wierchy (koło schroniska), Raba Wyżna, Jordanów.

KOLEJKI, WYCIĄGI, KOLEJKI, WYCIĄGI

Rejon Gorców

- Wyciągi orczykowe: Koninki (Stok Tobolowa, 300, 88), Lubomierz (2 wyciągi), Szczawnica (385, 125), Rabka (Stok Maciejowej, 850, 200).
- Wyciągi zaczepowe: Rabka (ul. Podhalańska, ul. Poniatowskiego, Stok Bani), Ochotnica.

Rejon Beskidu Niskiego

- Wyciągi orczykowe: Żydowskie — Krempan, Cielniawa k. Piaszkowej (talerzowy).
- Wyciągi zaczepowe: Gorlice, Małastów, Magura Małastowska (koło schroniska), Wysowa.

Rejon Pienin

- Wyciągi zaczepowe: Szczawnica (ul. Polna), Jawork.

Rejon Beskidu Sudeckiego

- Kolej linowa: Krynica — Góra Parkowa.
- Wyciągi orczykowe: Krynica — Słotwiny (2 wyciągi: 622, 180 i 850, 130), Koszarzyska — Eliaszkówka (2 wyciągi, 880, 190 i 780, 320).

Tylicz (Szwarcowa Góra 450, 120), Muszyna — Złocień, Prehyba (koło schroniska, 950, 138).

- Wyciągi zaczepowe: Krynica — Iwonki, Krynica — Czarny Potok, Szczawnik, Jaworzyna Krynicka (koło schroniska).

Rejon Beskidu Wyspowego

- Wyciągi orczykowe: Kasina Wielka (stok Śnieżnica, 1080, 250), Limanowa (stok Łysej Góry, 610, 160).

WOJEWÓDZTWO BIELSKIE

- Kolejka linowa: Olszówka — Szyn-dzielnia w Szczyрку.
- Wyciągi krzeselkowe: Szczyrk-Skrzyczne, Ustroń, Polana — Czantoria Wielka.
- Wyciągi orczykowe: Brenna, Jaworzyna Trzycaćka, Koników Ochodźta, Meszna (zoboc Magury), Polana Sahara (stok Szyn-dziel-

ni), Szyn-dzielnia, Klimczok, Dębowiec, Szczyrk Czarna-Zaprzelina, Hala Skrzyżenińska — Małe Skrzyżenie, Suche — Hala Skrzyżenińska, Hala Pośrednia — Pośredni, Solisko — Hala Pośrednia, Solisko-Suche, Zbocze Pośrednie, Na Dolinach (stok Skrzyżeniński), Hondraski (wzdłuż wyciągu krzeselkowego na Skrzyżenie, 1290, 390), Zapalenica, Beskidki, Nad Dolną Białą (nad „Drukarzem” i stok pł. Beskidku), Przystup (koło schroniska), Polana Stokłosica — Czantoria Wielka, Ustroń Jesowice — Palenica, Wisła Jawornik, Wisła Nowa Osada, Wisła Jarzębata, Wisła Łabajów (zoboc Stożka), Wisła Partecznik, Wisła Łabajów (zoboc Kiczory), Wisła Kozłice, Korbiewów Kamienna, Korbiewów, Zawoja Morsna, Zawoja Świniarzka, Zwardon (Rachowiec Mr. Skalanek), Żabnica Opalona, Hala Lipowska (koło schroniska), Targanice — Przełęcz Kocierska.

WOJEWÓDZTWO JELENIOGÓRSKIE

- Wyciągi krzeselkowe: Karpacz — Mała Kopa, Szklarska Poręba — Szrenica.
- Wyciągi orczykowe: stok Małej Kopy, Karpacz, Szrenica (stacja pośrednia), Hala Nizowa (koło schroniska), Przełęcz (koło schroniska), Rysianka (koło schroniska), Ponikiew, Leskowiec (koło schroniska, 200, 60).

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE

- Wyciągi orczykowe: Myśleniec — Zarabie (350, 50).
- Wyciągi zaczepowe: Myśleniec, ul. 3 Maja (250, 30), Myśleniec — Zarabie (250, 40).
- Wyciągi orczykowe: Hala Śnieżnica.
- Wyciągi zaczepowe: Bystra Krakowska, Stożek (koło schroniska), Sól Lysica, Suche Beskidzka, Boracza (koło schroniska) Krawców.

Wierch (koło bawońki), Hala Krupowa (koło schroniska), Hala Nizowa (koło schroniska), Przełęcz (koło schroniska), Rysianka (koło schroniska), Ponikiew, Leskowiec (koło schroniska, 200, 60).

WOJEWÓDZTWO TARNOWSKIE

- Wyciągi krzeselkowe: Karpacz — Mała Kopa, Szklarska Poręba — Szrenica.
- Wyciągi orczykowe: stok Małej Kopy, Karpacz, Szrenica (stacja pośrednia), Hala Nizowa (koło schroniska), Przełęcz (koło schroniska), Rysianka (koło schroniska), Ponikiew, Leskowiec (koło schroniska, 200, 60).

WOJEWÓDZTWO WALBRZYSKIE

- Wyciągi orczykowe: Duszniki — Mufion, Prz. Jugowska k. Rymarz, Rzymarz, Prz. Sokola, Stok Wiel-

kiej Sowy (1420, 310), Góra św. Anny, Zieloniec (3 wyciągi), Spalona, Stronie Śląskie — Krzyżnik, Trojak k/Łądku.

Wyciągi zaczepowe: Andrzejówka, Boguszyce — Kaspisko, Garbatka nad Sokółskim, Jatkli nad Mieroszowem, Łomnica, Walbrzych (Park Sobieskiego i Góra Parkowa), Porteczna Góra, Niczyja, Polana Potoczowa, Rościszów, Rzečka Włodarz nad Głuszczyca, Góra św. Anny, Kozia Hala, Zieloniec, Jawor nad Miedzyczerem, Śnieżnik (koło schroniska), Gieraltowska Kopa, Michałków nad Złotym Stokiem.

WOJEWÓDZTWO JELENIOGÓRSKIE

- Wyciągi krzeselkowe: Karpacz — Mała Kopa, Szklarska Poręba — Szrenica.
- Wyciągi orczykowe: stok Małej Kopy, Karpacz, Szrenica (stacja pośrednia), Hala Nizowa (koło schroniska), Przełęcz (koło schroniska), Rysianka (koło schroniska), Ponikiew, Leskowiec (koło schroniska, 200, 60).

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE

- Wyciągi orczykowe: Myśleniec — Zarabie (350, 50).
- Wyciągi zaczepowe: Myśleniec, ul. 3 Maja (250, 30), Myśleniec — Zarabie (250, 40).
- Wyciągi orczykowe: Hala Śnieżnica.
- Wyciągi zaczepowe: Bystra Krakowska, Stożek (koło schroniska), Sól Lysica, Suche Beskidzka, Boracza (koło schroniska) Krawców.

WOJEWÓDZTWO RZESZOWSKIE

- Wyciąg orczykowy: Handzlińska koło Łańcuta.
- Wyciągi zaczepowe: Babice, Dylągówka, Malawa Górna, Strzyżów, Zmyszówka k/Leżajska, Zalesie k/Rzeszowa.

WOJEWÓDZTWO KROŚNIENSKIE

- Wyciągi orczykowe: Iwoniec Zdrój (Góra Przedziwna), Ustrzyki Dolne — Równia (900, 180), Ustrzyki Dolne — Kamienna Laworta (1000, 244).
- Wyciągi zaczepowe: Rymańów Zdrój, Sanok (Góra Parkowa), Zagórz, Cisna Zakoła, Lesko, Polaneczki, Ustrzyki Dolne — Gromadziń, Ustrzyki Dolne, Mała Rawka (koło bawońki PTTK).

WOJEWÓDZTWO TARNOWSKIE

- Wyciągi orczykowe: Lubinka (750, 140).
- Wyciągi zaczepowe: Tarnów — Góra św. Marianna (300, 50), Bochnia — Kolanów (200, 45), stok K-

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE

- Wyciągi orczykowe: płn. stok Telegrafu, Kielce (koło stadionu Leśnego).

TOWARZYSZCZE
sierz. sztab. ZOFII SWIDER
składamy wyrazy najgłębszego współzucia z powodu śmierci
MEZA
Funkcjonariusze Wydziału Ogólnego KW MO w Krakowie.

USŁUGI
SZYBKO kurtki ortalcionowe, ocleplane. Warszawa, tel. 17-43-45, godz. 8-18. g-36289
CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów — Przybycien, tel. 44-42-16. g-26548
PRZECIWIŁAMANIOWE zabezpieczenia drzwi, wzmocnienie blachy blokady, zamki, tapicerkę, wymianę śrub na zaczepy oferuje Sobczyk, Kraków tel. 66-73-14. g-35290

PRZETARGI
Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Beskid” w Dobrej k. Limanowej, ogłasza, że sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO
1) ciągnik C-330, rok prod. 1974, cena wywoławcza 260467 zł
2) ciągnik C-360, rok prod. 1979, cena wywoławcza 330800 zł
3) przyczepę skrzyniową wywrotkę D-47a, rok prod. 1979, cena wywoławcza 57528 zł
4) przyczepę skrzyniową D-46 B, rok prod. 1979, cena wywoławcza 48720 zł

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ w NOWYM TARGU.
zawładania instytucji i osoby zainteresowane, że z dniem 1 STYCZNIA 1983 R. przejmie w administrację ZASOBY MIESZKANIOWE rad narodowych na terenie miasta Nowego Targu.
Działalność w tym zakresie prowadzić będzie **ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ** z siedzibą przy ul. Powstańców Śląskich 14a, tel. 29-23.

SPECJALNE SYLWESTRÓWE ZAKŁADY
TOTALIZATOR SPORTOWY
31 XII 1982 R.
Oprócz milionów złotych do wygrania, każdy kupon weźmie udział w losowaniu specjalnych nagród:
10 FIATÓW 126 p
10 SYREN 105
5 POLONEZÓW
Wysokość pieniężnych wygranych jest nieograniczona.
5x45 liczb — 3 zakłady — cena 30 zł.
Uwaga!
Ze względu na przypadające Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku — kolektury przyjmować będą kupony w skróconym czasie:
— na zakłady Dużego Lotka i zakłady piłkarskie na dzień 26 XII BR. TYLKO DO CZWARTKU 23 XII BR.
— na Zakłady Specjalne — Sylwestrowe, Dużego Lotka i zakłady piłkarskie na dzień 2 I 1983 — TYLKO DO CZWARTKU 30 XII BR.
24 XII br. — w Wigilię oraz 31 XII w Sylwestra — kolektury nie będą czynne.

Miłym i praktycznym upominkiem gwiazdkowym
BON PREMIOWY PKO
Premie od 3000 do 300000 złotych.
Najbliższe losowanie premii — 30 grudnia.
Sprzedaż bonów prowadzi oddziały i ekspozytury PKO oraz upoważnione agencje w zakładach pracy i urzędy pocztowe.
Narodowy Bank Polski Oddział Okręgowy w Krakowie

UWAGA PRENUMERATORZY CZASOPISM NOT SIGMA
Informujemy, że przedłużamy przyjmowanie prenumerat naszych czasopism na rok 1983 do dnia 30 grudnia 1982 r.
Wpłat należy dokonywać pod adresem:
WYDAWNICTWO CZASOPISM I KSIĄŻEK TECHNICZNYCH NOT SIGMA, nr konta 1036-7490-139-11, III O/NBP Warszawa.
Wszelkich informacji związanych z kolportażem udziela Dział Handlowy, Warszawa, tel. 26-80-16 oraz Zakład Kolportażu, tel. 26-67-17, 26-74-61, wewn. 224 i 285.
Ze względu na zmianę systemu kolportażu zamówienia na 74 nasze czasopisma, złożone przez prenumeratorów do placówek PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch”, nie będą przez nas realizowane, gdyż tytuły Wydawnictwa NOT SIGMA zostały z tych zamówień skreślone.
Wykazy czasopism kolportowanych przez nasze wydawnictwo zamieszczają czasopisma objęte naszym kolportażem oraz „Przełęcz Techniczny”, od numeru 20, z korektą cen w numerze 25/82.

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW w KRAKOWIE
PRZYJMIE do pracy
na terenie miasta Krakowa, przy odnawianiu zabytków:
♦ MURARZY—TYNKARZY ♦ CIEŚLI ♦ ROBOTNIKÓW budowlanych ♦ BLACHARZY—DEKARZY ♦ POSADZKARZY—FLIZIARZY ♦ PARKIECIARZY ♦ DOZORCÓW ♦ SPRZĄTACZKI ♦ MONTAŻYSTÓW rusztowań ramowych i rurowych ♦ STOLARZY ♦ ŚLUSARZY ♦ KAMIENIARZY ♦ KONSERWATORÓW DZIEŁ SZTUKI — specjalność konserwacja kamienia ♦ KIEROWNIKA budowy ♦ MISTRZA budowy
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych i Spraw Socjalnych — Kraków, ul. Dobrej Pasterki 118, pokój 24, telefon 11-08-66, wewn. 19.

Przetarg odbędzie się dnia 30 grudnia 1982 r., o godz. 10, w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Beskid” w Dobrej.
Wadium, w wys. 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie RSP w dniu przetargu.
Sprzet można oglądać codziennie w miejscu przetargu, w godz. 7-14.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Jeziorko” w Zawadzku Uszewska ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:
— przyczepę samobieżną T-010, nr ewid. RSP 001/19/78, cena wywoławcza 186000 zł
— bronę wahadłową zębata U-238, nr ewid. RSP 001/27/78, cena wywoławcza 13800 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 30 grudnia 1982 r., o godzinie 9, w biurze Spółdzielni.
W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12.
Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Spółdzielni.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Dyrekcja Zakładu Doświadczalnego Hodowli i Aklimatyzacji Roslin w Grodkowicach ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie stolarki okiennej i drzwiowej w Zakładzie Doświadczalnym Hodowli i Aklimatyzacji Roslin w Grodkowicach, poczta Kłaj, woj. miejskie krakowskie.
Przetarg odbędzie się w dniu 28 grudnia 1982 r., o godz. 10.
W przetargu mogą wziąć udział jednostki gospodarki państwowej, spółdzielczej i prywatne zakłady rzemieślnicze.
Wartość kosztorysowa wykonania stolarki wynosi 588798 zł.

Pracownia Spółdzielni Pracy w Limanowej, ul. Zygmunta Augusta 6, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU:
1) OGRANICZONEGO — samochód ciężarowy — furgon marki „Star”, nr rej. NSA 736 E, rok produkcji 1979, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 300100 zł.
Przystępujący do tegoż przetargu winni posiadać zaświadczenie Wydziału Komunikacji lub Urzędu Gminy, stwierdzające cel na który nabyty pojazd ma być przeznaczony (przewóz ładunków pojazdami samochodowymi itp.).
2) NIEOGRANICZONEGO — samochód dostawczy pick-up marki „Syrena”, nr rej. KL 7115, rok produkcji 1978, stopień zużycia 65 proc., cena wywoławcza 84000 zł.
Z ocenami technicznymi PZMot uczestnicy przetargu mogą się zapoznać w biurze Spółdzielni.
I przetarg na wymienione pojazdy wyznacza się na dzień 30 grudnia 1982 r., o godz. 12, w biurze Spółdzielni, a w przypadku nie dojścia jego do skutku — II przetarg w tym samym dniu i miejscu o godz. 13.30.
Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Spółdzielni, w godzinach 8-11.
Wymienione pojazdy można oglądać na placu Spółdzielni przy zakładzie pralniczym Nr 12 w Limanowej ul. Parkowej nr 8, w godzinach 9-14, każdego dnia, z wyjątkiem wolnych sobót i niedziel oraz świąt.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Instytut Odlewnictwa w Krakowie, ul. Zakopiańska 73, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie adaptacji budynku mieszkalnego, położonego w Białym Dunajcu przy ul. Kościuszki 43, na ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy.
Orientacyjny zakres prac:
1. poszerzenie ław fundamentowych
2. wzmocnienie stropów
3. wykonanie biegu schodowego
4. zmiana usytuowania niektórych ścian
5. tynkowanie
6. wykonanie i montaż stolarki okiennej i drzwiowej
7. wykonanie i montaż instalacji: C.O., wod-kan., elektrycznej i gazowej, zewnętrznej i wewnętrznej.
Informacji udziela Dział Inwestycji Instytutu Odlewnictwa, pokój 11, tel. 66-64-33, gdzie również należy składać oferty w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Instytut Botaniki PAN w Krakowie, ul. Lubiec 46, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie regałów do magazynu zielnikowego przy ul. Lubiec 46.
Bliższych informacji udzieli Dział Admin.-Gospodarczy Instytutu, tel. 11-61-44, wewn. 13, w godz. 8-15.
Termin wykonania do końca I kwartału 1983 r.
Składanie ofert upływa z dniem 27 grudnia 1982 r.
Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz koncesjonowane prywatnie.

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nawojowej, woj. nowosądeckie, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki „Żuk”, rok produkcji 1974, zużyty w 60 proc., nr rejestracyjny NSA 706 C.
Cena wywoławcza wynosi 136 000 zł.
Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni w Nawojowej, w dniu 30 XII 1982 r., o godz. 10.
Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do dnia 29. 12. 1982 r., w Banku Spółdzielczym w Nawojowej.
Pojazd można oglądać codziennie w miejscu przetargu, w godzinach od 7 do 14.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

PBP „Chemobudowa-Kraków” w Krakowie, ul. Stachowicza 18, zleci W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO przetarcie 3000 m² surowca — drewna iglastego — na tarcie obrzynane i nieobryznane.
Termin wykonania zlecenia określa się od zaraz do 30 VI 1983 r.
Surowiec do przetarcia i odbiór tarcicy nastąpi transportem wagonowym i samochodowym, wg ustalonych odrębnie terminów.
Oferty uprasza się składać w przedsiębiorstwie, w terminie do dnia 27 XII 1982 r.
Przetarg odbędzie się w dniu 28 XII 1982 r., o godz. 10, w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Stachowicza 18, I p., pokój 102.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łososinie Dolnej ogłasza, że sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:
1) ciągnik „Ursus” C-360, nr rej. NST 704 F, nr sil. 187463, nr podwozia 121501, rok prod. 1971, zużycie 38 proc., cena wywoławcza 138880 zł
2) przyczepę wywrotkę D-35 M, nr fabr. 63922, rok prod. 1973, zużycie 66 proc., cena wywoławcza 23120 zł
3) przyczepę wywrotkę D-47 B, nr fabr. 83254, rok prod. 1977, zużycie 48 proc., cena wywoławcza 70448 zł
W przetargu mogą brać udział rolnicy z terenu gminy Łososina Dolna, którzy przedłożą zaświadczenie o posiadaniu gospodarstwa rolnego lub przedstawiają nakaz płatniczy podatku gruntowego.
Przetarg odbędzie się w dniu 30 grudnia 1982 r., o godz. 10, w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łososinie Dolnej.
Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w Banku Spółdzielczym w Łososinie Dolnej, najpóźniej w przeddzień przetargu.
Pojazdy można oglądać 3 dni przed przetargiem, w godzinach 7-15, w bazie GS.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracji, 30-709 Kraków, ul. Nowohucka 13 b, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO kupi w roku 1983 następujące materiały:
1) faszynę wiklinową, 20000 mp.
2) kichy faszynowe o średnicy 10,15-20 cm, 30000 m.
3) paliki o długości 1 m, średnicy 4-8 cm, 200000 szt.
4) paliki o długości 1,5 m, średnicy 8-12, 30000 szt.
5) paliki do wibrania pali (okute), 300 szt.
Materiały mogą być dostarczane sukcesywnie przez cały rok dla budów prowadzonych na terenie województwa miejskiego krakowskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego i bielesko-bialskiego.
Dostawy materiałów na miejsce budowy środkami transportowymi dostawcy lub odbiorcy.
W przetargu mogą brać udział jednostki społeczne i prywatne.
Oferty, w zamkniętych kopertach, z napisem „przetarg”, uprasza się składać w sekretariacie przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Nowohucka 13 b, do dnia 20 stycznia 1983 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 stycznia 1983 roku, o godz. 10.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Skale, woj. miejskie krakowskie, ogłasza, że sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:
— samochód marki Żuk A-03, nr rej. KRB 468 K, nr silnika 254220, nr podwozia 165832, cena wywoławcza 215000 zł
— przyczepę D-35 M do ciągnika Ursus C-4011, nr rej. KRH 502 P, nr podwozia 54037, cena wywoławcza 75000 zł
— przyczepę D-35 M do ciągnika Ursus C-4011, nr rej. KRH 503 P, nr podwozia 54036, cena wywoławcza 75000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 30 grudnia 1982 r., o godz. 10, w biurze Gminnej Spółdzielni „SCH” w Skale, Rynek 23.
Przyczepy oraz samochód można oglądać codziennie w godz. 7-14.
Szczegółowe informacje w Dziale Transportu.
Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Banku Spółdzielczego w Skale, najpóźniej w dniu przetargu.
W razie nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Krakowie, ul. Nowohucka 13 b, tel. 55-01-14, sprzedaje w dniu 30 grudnia 1982 r., o godz. 9, W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO,
— 5 ciągników rolniczych „Białorus” JuMZ-6 M z osprzętem koparko-spycharke, o cenach 263900 do 377000 zł
— ciągnik rolniczy Ursus C-360 z osprzętem koparko-ladowarki luzem — 460000 zł
— strugarkę SP-2 — 34000 zł
— wyłaczarkę bez silnika — 5000 zł
— nożyce mechaniczne N 3-40 — 80000 zł
— maszyny liczące Mera-2033, 2 szt. — 57500 zł
— maszyny kalkulatoryczne ręczne „Mesko”, 5 szt. — 6300 zł
oraz po obniżonych cenach:
— nacpepę NB-61 — 20000 zł, D-68 — 18200 zł
— platformę PB-1, 3,5 t. — 7000 zł
— dozownik z wagą DA-500 — 12375 zł
— stół wibracyjny bez silnika — 3500 zł
— skrzynię ładunkową Gaz 53 A — 24000 zł
— nadwozie Tarpana — 20000 zł
— nadwozie Syrena R-20 z ramą — 5000 zł
— zespoły i części samochodowo-sprzętowe oraz do deszczowni.
Ogledzin można dokonywać w siedzibie PKUWIM i w KGR, w dni robocze, w godz. 8-14, po telefonicznym uzgodnieniu z przewodniczącym komisji przetargowej.
Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywołania, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu.
Warunkiem uczestnictwa jest przedłożenie nakazu płatniczego podatku gruntowego lub zezwolenia UG-M.
W razie braku reflektantów, II przetarg, z cenami sprzętu obniżonymi o 50 proc., odbędzie się bezpośrednio po przetargu I.
Zastrzega się prawo częściowego lub całkowitego odwołania, albo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.
Zakupione jednostki winny być wykupione i odebrane w dniu przetargu.

Przedsiębiorstwo Materiałów Izolacji Budowlanej „Izolacja” w Szczepnie k. Tarnowa ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie remontu elewacji 2 budynków mieszkalnych, położonych w Szczepnie przy ulicy Marka 18 i Rynek 1 oraz wykonanie okien drewnianych nietypowych, w ilości 72 sztuk, z materiału wykonawcy.
Rysunki okien są w posiadaniu inwestora.
Przetarg odbędzie się w dniu 5. 01. 1983 r., o godzinie 10, w sali konferencyjnej przedsiębiorstwa.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Instytut Botaniki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, ul. Lubiec 46, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie malowania klejowego i olejnego pomieszczeń Stacji Tarnowej w Szarowie k. Niepolomice.
Termin wykonania pow. robót — możliwie natychmiastowy.
Bliższe dane odnośnie wykonania w.w. prac udzieli Dział Administracyjno-Gospodarczy IB PAN, tel. 11-61-44 w. 13, w godzinach 8-15.
Termin składania ofert upływa z dniem 27 grudnia 1982 r.
Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i koncesjonowane prywatnie.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Jodłowej, woj. tarnowskie, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:
1) ciągnik Ursus C-360, nr fabr. 312147, rok produkcji 1977, cena wywoławcza 345234 zł
2) przyczepę rolniczą, nr fabr. 18155, rok produkcji 1978, cena wywoławcza 91935 zł
Przetarg odbędzie się w świetlicy Gminnej Spółdzielni w dniu 28 XII 1982 r., o godz. 9.
Zainteresowani są zobowiązani wpłacić do Banku Spółdzielczego w Jodłowej, na nr konta 85140-1270, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej oraz złożyć zaświadczenie wystawione przez Urząd Gminy o celowości zakupu lub przedstawić nakaz płatniczy podatku gruntowego oraz oświadczenie, że zamierza nabyć ciągnik na własne potrzeby.
Ciągnik i przyczepę można oglądać w dni robocze od 22 XII do 28 grudnia 1982 r., w bazie Gminnej Spółdzielni.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości, bez obowiązku podania przyczyn.

PP Zespół Uzdrawisk Krynicko-Poprządkich w Krynicy ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1982 r., o godz. 11, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód sanitarny marki Fiat 125 p, nr silnika 276694, nr nadwozia 445452. Cena wywoławcza wynosi 170700 zł.
Wadium, w wysokości 17000 zł, należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa do dnia 29 grudnia 1982 r.
O ile I przetarg nie dojdzie do skutku, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.
Dyrekcja Muzeum Historycznego m. Krakowa zleci W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO wykonanie remontu dachu (pokrycie gontem) w obiekcie zabytkowym „Tetmajerówka” Bronowice Małe.
Gont na pokrycie dachu dostarczy Muzeum.
Szczegółowych informacji udzieli Dział Administracji Rynek Główny 35, III p.
Termin otwarcia ofert nastąpi w 7 dniu roboczym od daty nin. ogłoszenia.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

WEZWANIE nieznanych z miejsca pobytu
Osoby: 1. Teodor Will, zam. Ruda Pabianicka, ul. Zwirki i Wigury 40; 2. Rudolf Kunita, zam. Kraków, ul. Zaleskiego 16; 3. August Luedtke, zam. Katowice, ul. św. Stanisława 8 (nazwa ulic z r. 1939), byli członkowie Zarządu Firmy „KONSTRUKCJA” — Spółka z ogr. odpow. udziałami, w okresie przed i w czasie wojny 1939-1945 oraz 4. Ignacy Skrzypczyk, b. pełnomocnik per procuram — proszeni są niniejszym wezwaniem o osobiste lub przez stosowne umocowanie zastępcze spadkobiercy zgłoszenie się w Warszawie, pod adresem: ul. Foksal 8, w gabinecie dr dr S. Dąbrowskiego, Z. Łyko, celem wyjaśnienia ustanowienia kaucyj hipotecznych na nieruchomościach wyżej wymienionej Firmy aktem notarialnym z dnia 27 kwietnia 1933 roku, sporządzonym u notariusza Tomasza Miszewskiego w Warszawie, repertorium nr 1621, Skutki prawne niniejszego zastrzega się.
Likwidatorzy Spółki

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Bielance Gmina Gorlice, woj. nowosądeckie, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO i NIEOGRANICZONEGO sprzedaje niżej wymienione sprzęty rolnicze:
1) ciągnik Ursus C-360, rok prod. 1978, cena wywoławcza 219400 zł
2) ciągnik Ursus C-385, rok produkcji 1977, cena wywoławcza 349000 zł
3) koparko-spycharke „Białorus” PE-08, nr rej. NST 012 F, rok prod. 1976, cena wywoławcza 418624 zł
4) koparko-spycharke „Białorus” PE-08, nr rej. NST 040 F, rok prod. 1981, cena wywoławcza 358000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 28 XII 1982 r., o godzinie 10, w siedzibie Spółdzielni w Bielance.
Przystępujący do przetargu winni posiadać zaświadczenie o celowości zakupu, wydane przez Naczelnika Gminy miejsca zamieszkania.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie Spółdzielni, najpóźniej w dniu przetargu.
Wymieniony sprzęt można oglądać od 23 do 28 grudnia 1982 r.
W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, przetarg II nieograniczony odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13, w którym mogą brać udział wszyscy zainteresowani nabyciem sprzętu.
Zastrzega się prawo wycofania z przetargu sprzętu lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Krakowskie Zakłady WYROBÓW Papierowych, Kraków, al. Słowackiego 64, sprzedają W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód Żuk A-13 B, nr rej. KRB 155 V, rok produkcji 1976, nr silnika 410860, stopień zużycia 65 proc., cena wywoławcza 118000 zł.
Przetarg pierwszy odbędzie się w Dziale Transportu KZWP przy ul. Słiskiej 4, w dniu 5 stycznia 1983 r., o godz. 9, a w razie potrzeby drugi o godz. 12.
Pojazd można oglądać w godz. 8-14, przy ul. Słiskiej 4.
Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Lubelskiej 12, I p.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Kombinat Rolno-Przemysłowy „Igloopol” — Chłódnia w Tarnowie — sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:
— samochód m-ki Syrena R-20, nr silnika 388569, nr podwozia 425333, stopień zużycia 45 proc., cena wywoławcza 132000 zł
— samochód m-ki Syrena R-20, nr silnika 388396, nr podwozia 359087, stopień zużycia 65 proc., cena wywoławcza 84000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 29 XII 1982 r., o godz. 15, w budynku Chłódni w Tarnowie przy ul. Sadowej 29.
Samochody można oglądać w Dziale Transportu codziennie w godz. 7-15.
Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu.
W razie nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 16.

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w RZESZOWIE
ZATRUDNI
w okresie od dnia 15 grudnia 1982 r. do 31 stycznia 1983 r., na stacjach PKP — Rzeszów, Łańcut, Mielec, Dębica, Tarnów, Bochnia, Jasło, Krośno, Sanok, RENCISTÓW i EMERYTÓW PKP, posiadających wymagane kwalifikacje do sprzedaży biletów PKP.
Pracownicy Ci zatrudnieni będą na warunkach umowy agencyjnej przy sprzedaży biletów blankietowych, jako wzmocnienie kas biletowych w okresie zmiany cen biletów.
Bliższych informacji dot. warunków pracy i płacy udziela wyżej wymienione jednostki oraz DRKP w Rzeszowie pod nr tel. 374-51 wewn. 530 lub 304.

• MIÓD NATURALNY
• KONFITURY
• CIASTKA W PROSZKU
• KREMY I BUDYNIE
firmy „Dr Oetker”
OFERUJĄ w DUŻYM WYBORZE stoiska branży spożywczej w sklepach
PRZEDSIĘBIORSTWA EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO
WYSOKA JAKOŚĆ ORAZ MINIMALNY CZAS POTRZEBNY NA PRYZYRZADZENIE GOTOwego PRODUKTU — TO PODSTAWOWE ZALETY WYROBÓW FIRMY „DR OETKER”.

RAMY OCHRONNE

importowane z Czechosłowacji do kabin produkcji polskiej, stosowane przy ciągnikach Ursus C-355/360,

SPRZEDA

po obniżonej cenie, 3000 zł za 1 sztukę, PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM "AGROMA" w Krakowie-Batowicach. Informacji udziela Dział Handlowy H-1, tel. 11-28-33 i 11-29-79, wewn. 248.

Domki letniskowe „Relax” W CENIE 82000 ZŁ

oferuje skład Nr 13 Zakładu Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi WZSR „Samopomoc Chłopska” w KRAKOWIE przy ul. ZABŁOCIE 2.

OBIEKT lub HAŁĘ

w obrębie województwa miejskiego krakowskiego, nadające się na magazyny KUPI lub WEZMIE w dzierżawę państwowo-przedsiębiorstwo.

Może to być również niedokończona inwestycja. Warunek — bocznicą kolejowa na terenie obiektu lub w jego pobliżu.

Oferty uprasza się składać pod adresem: „Prasa”, Kraków, Wiślna 2, dla nr K-7333.

URZĄD GMINY BISKUPICE

z siedzibą w Trąbkach, woj. m. krakowskie

ZATRUDNI natychmiast

pracownika na stanowisko inspektora ds. budownictwa — wymagane wykształcenie wyższe

pracowników ze średnim wykształceniem na stanowiska referentów i inspektorów

Warunki pracy i płacy do omówienia w Urzędzie Gminy.

Dojazd autobusami PKS z dworca głównego w Krakowie w kierunku Gdowa.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „MEBLOMET”

SPRZEDA

w ramach upłynnienia zbędnych pojazdów SAMOCHOD MEBLOWY, tj.

ciągnik STAR-28

nr podwozia 17357, nr silnika 25270, typ silnika S-530-A 1, rok produkcji 1971, po remoncie kapitalnym i

naczępę typ „Barwice” D-86

nr podwozia 2809 po remoncie kapitalnym. Ładowność 6000 kg.

Zakupić mogą dokonać jednostki gospodarki uspołecznionej, nieuspołecznionej i osoby prywatne. Cena 427664 zł.

Bliższych informacji udziela Dział Transportu, w godz. 7-15.

WYROBY WALCOWANE różne

(w tym dwutlenki 100, 160, 300, 340, 400, 450)

ŁOŻYSKA ◊ NARZĘDZIA ◊ SPRZĘTY ARMATURY ◊ SILNIKI ELEKTRYCZNE ◊ OSPRZĘT ELEKTROTECHNICZNY ◊ oraz USZCZELKI i PIERSCIENIE GUMOWE

SPRZEDA NATYCHMIAST

jednostkom gospodarki uspołecznionej, rzemieślnikom i osobom prywatnym

HUTA „ZYGMUNT” w BYTOMIU

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Materiałowej, telefon 81-40-41, wewn. 626.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ W KRAKOWIE

ZATRUDNI ZARAZ

na korzystnych warunkach płacowych

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW

CERAMIKÓW na stanowiskach

KONTROLERÓW JAKOŚCI

Praca w Zakładach Ceramiki Budowlanej na terenie Krakowa, Proszowic, Wieliczki, Myślenic, Zesławic i Zielonek.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych — Kraków, ul. Bratysławska 5, tel: centrala 34-15-66, 34-17-29, 34-18-49, 34-16-50, w godzinach 7-15.

KOMUNIKATY

Unieważnia się zagubiona pieczęć o treści: Przedsiębiorstwo Państwowe Sąddeckie Zakłady Eksploatacji Kruszywa Al. Batorego 90, tel. 234-06, 234-24 33-300 Nowy Sącz Dział Zaopatrzenia Identyfikator 0974707

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Chelmu unieważnia zagubioną pieczęć o treści: Referent d/s Transportu Jacek Sawczyński

Unieważnia się skradzioną pieczęć o treści: „Społem” WSS Oddział Nowy Sącz Bufet przy Szkole Podst. Nr 7 ul. Bieruta 15 oraz pieczęć transportową o treści: Bufet godz. przyj..... Szk. P.n. 7 godz. wyj.....

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni Kraków, ul. Lubicz 23 unieważnia zagubioną pieczęć o treści: Wanda Owczarek Dyrektor mgr inż.

Unieważnia się zagubioną pieczęć o treści: „Społem” Oddział Nowy Sącz Sklep 88

Magazynierów

MĘŻCZYZN I KOBIETY

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach

PUPIK RSW „Prasa—Książka—Ruch” w KRAKOWIE, al. POKOJU 5.

Zgłoszenia przysyłać Dział Spraw Pracowniczych — Kraków, al. Pokoju 5, tel. 11-21-11, wewn. 30.

ZAKŁADY MIĘSNE

w Ostródzie zlecają zorganizowanie

KOLONII LETNICH

w miesiącach lipiec—sierpień 1983 r., w dwóch turnusach po 70 dzieci.

Oferty uprasza się przysyłać pod adresem: Zakłady Mięsne w Ostródzie, 14-100 Ostróda, telefon 22-31, wewn. 118, telex 0526461, 0526462.

„SPOŁEM” WSS — Oddział w Nowym Sączu

ZATRUDNI

pracowników posiadających wykształcenie handlowe na stanowiska

SPRZEDAWCÓW

w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych — Nowy Sącz, al. Wolności 19.

Autobus „JELCZ” 706-RTO

rok prod. 1973, nr rej. KRB 171 G, zużycie 70 proc., SPRZEDA

Jednostce gospodarki uspołecznionej

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI w Krakowie.

Cena 558000 zł.

Bliższych informacji udziela Dział Transportu UJ, ul. Krupnicza 35, tel. 22-82-68.

Lokal użytkowy

nadający się na pomieszczenia magazynowe, o pow. około 700 m²,

WEZMIE W NAJEM

PRZEDSIĘBIORSTWO

EKSSPORTU

WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX” — Oddział w Krakowie.

Oferty uprasza się składać pod adresem: Nowa Huta, ul. Makuszyńskiego 15.

Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Tarnowie, ul. Nowy Świat 72 A, z dniem 1 listopada 1982 r. zmieniło nazwę na:

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA WODNO-MELIORACYJNEGO W TARNOWIE

Numer telefonu, telexu i konta bankowego nie uległy zmianie.

DACHÓWKĘ CERAMICZNĄ

OFERUJĄ

w sprzedaży wolnorynkowej składy materiałów budowlanych

Zakład Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi WZSR „Samopomoc Chłopska” w Krakowie:

ul. ZABŁOCIE 2

MUROWANA 2a

KROLOWEJ JADWIGI 24B

ŁAGIEWNICKA 52 b

Cena 21.900 zł za 1.000 szt.

Odbiór własnym transportem nabywcy z cegielni „Mieszczanka” k. Tarnowa.

KURSY

KIEROWNIKÓW zakładów gastronomicznych
KELNERÓW
BUFETOWYCH organizuje

Zakład Doskonalenia Zawodowego

Informacje i wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 66-10-88, w godz. 8-17

PRACA

PARKIECIARZY zatrudni Zakład Doskonalenia Zawodowego

KUPNO

STARE monety kupie. Oferty 32818 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MASZYNY do lodów włoskich, zaplekanek, sokowirówki przemysłowe — pilnie kupie. Kraków, tel. 48-04-16.

ŁODÓWKĘ nową, rosyjską lub Silesię — kupie. Oferty 33781 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GRZEJNIKI żeliwne — kupie. Podaj ilość i cenę. Bronisław Wojtas, Luźna 806, woj. nowosądeckie. T-31286

CIĄGNIK C-330, wtryskarkę średniej wielkości — kupie. Marian Gomulka, Gdów, ul. Łapanowska 483, woj. krakowski. T-31286

WAŁ do Wołgi M-21 kupie. Tel. Gdów 185. g-36626

DYWAN 3x4, może być używany, kupie. Dębica, tel. 37-88.

SAMOCHOŁ przedwojenny (stan obrotowy) kupie. Marian Kuzia, Myszków (k. Zawiercia), ul. Skłodowskiej 3/3, tel. 310-95.

RUCHNIE elektryczne — kupie. Tel. 11-48-85. g-36341

ZDECYDOWANIE kupie koparko-spycharkę „Białoruś” lub „Ostrów” wyciąg budowlany Jan Hareza, Harkłowa 10, k. Nowego Targu, tel. 17-78 (dzwonić po 16-tej). g-36163

FIATA 126p, po wypadku — kupie. Tel. 48-30-22, wewn. 57, w godz. 7-15. g-36217

SPRZEDAŻ

SAMOCHOŁ ciężarowy, skrzyniowy „Skoda” 708 RT0, w dobrym stanie — pilnie sprzedam. Wiadomość: 33-101 Tarnów 3, skrzyniowa 49. T-31297

AKERMANY na jeden strop — sprzedam. Tadeusz Nowak, Łatoszyn 78, 38-200 Dębica. T-31305

MAGIEL elektryczny sprzedam. Wiesław Zolań, 33-191 Łęg Tarnowski 247. T-31305

SYRENE Boston, nowa, zamienie na nowego Tarpana z dopłatą lub sprzedam. Oferty: 31306 „Prasa” Tarnów, Krakowska 12.

INWALIDZKIE urządzenie ręczne sterowania Fiata 125p, klakson dla nutri, silnik US-C-330 nowy — sprzedam. Oferty 34055 „Prasa” Nowy Sącz, Narutowicza 6.

CIĄGNIK T-25 — sprzedam. Stan bardzo dobry. Stanisław Kurzydło, Wojakowa 143, woj. tarnowski. S-31039

CIĄGNIK C-355 Major 3011, Super 50, Nysa lub 522 (ropnia) — sprzedam. Jan Lenartowicz, Wola Biechowska 26 (około Pacanowa), woj. kielecki.

MERCEDES 200 D, 1964, po remoncie kapitalnym silnika, części zamienne oraz Volkswagen Passat, 1977 — sprzedam. Zgłoszenia: Tarnów, Konarskiego 13A.

CIĄGNIK C-330 oraz Żuka dolnozaworowego, po kapitalnym remoncie — sprzedam. Myślenice, ul. Średniawskiego 13A.

CIĄGNIK własnej konstrukcji sprzedam. Sędziszów, Myślenice, ul. Dąbrowskiego 60a.

SILNIK Fiata 125, uzbrojony, na chodzie — sprzedam. Nowa Huta, Szklane Domy 630.

WARSZAWĘ 223 combi, do remontu lub na części silnik Parsy — sprzedam. Oferty 34952 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PUDEŁKI — szesnastki — do sprzedania. Nowa Huta, Centrum B, bl. 5/46. g-35777

URZĄDZENIE do produkcji wykładzin podłogowych w okolicy Tarnowa — sprzedam. Oferty 35490 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIATA 126p MR po wypadku oraz przydział nowej karoserii na rok 1983 — 1 połowa — sprzedam. Rabka, ul. Sąddecka 22, tel. 313-57.

FARBY na porcelanę, szkło, ceramikę — produkcja angielskiej i RFN, bejce spirytusowa, spirale „kantal” — sprzedam. Tomaszów Mazowiecki, tel. 21-55.

UŻYWANA karoseria Fiata 126p sprzedam. Stanisław Sikora, Zyrardów 235, k. Dębicy.

126p, fabrycznie nowy — zamienie na Wartburga lub Zastawę, najchętniej dwulitrowe. Tarnów, tel. grzechn. 762-10, wieczorem.

MOTOCYKL MZ-250 Trophy, silnik MZ sport plechobiegowy, nowy oraz części zamienne — sprzedam. Marek Wojtanowski, Tarnów, Letnia 13, tel. 48-38, w godz. 7-15. T-31327

Nowa karoseria Zastawy 1100 sprzedam. Wiadomość: Kraków, ul. Masarska 16/59, po 18-tej.

MASZYNĘ kuśnierską sprzedam. Oświęcim os. XXX-lecia 9/2.

SYRENE na części sprzedam. Tel. 55-17-73, w godz. 16-19.

NYSE towos, rok produkcji 1982, 2500 km — sprzedam. Tel. 48-14-98.

KOLOROWY telewizor sprzedam. Tel. 24-20-72, po 19-tej.

KURSY

PALACZY centralnego ogrzewania i kotłowni wysokopresyjnych
obsługiwali
obsługiwali

Zakład Doskonalenia Zawodowego

Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 66-10-88, w godz. 8-17.

LOKALE

W NOWYM SĄCZU mieszkanie M-4, komfortowe — kupie. Oferty 31050 „Prasa” Nowy Sącz, Narutowicza 6.

W ZABRZU mieszkanie 3-pokojowe, nowe budownictwo, komfortowe — zamienie na pokój z kuchnią, komfortowe, w Nowym Sączu, Starym Sączu, Grybowie lub Gorlicach. Warunek: podjęcie pracy w kopalni „Za-brze” pod ziemią lub na powierzchni. Zgłoszenia: Krzysztof Zuczkowski, Grybów, tel. 504-58 lub 504-59, do godz. 15.

TARNÓW — mieszkanie spółdzielcze 2-pokojowe, 33 m², zamienie na podobne w Nowym Sączu. Nowy Sącz, tel. 230-33.

POSZUKUJE małego, samodzielnego mieszkania w Krakowie lub okolicy. Oferty 35448 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERE komfortowa własnościowa, w centrum — zamienie na dwu-, trzypokojowe mieszkanie superkomfortowe, kwaterek lub spółdzielcze. Oferty 35978 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA mieszkania: M-3 superkomfortowe, 2 pokoje, Krowodrza, M-4 komfortowe, 2 pokoje, Śródmieście — zamienie na 4- lub 5-pokojowe. Oferty 36238 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CENTRUM Nowej Huty — sprzedam superkomfortowe pokój z kuchnią, około 40 m², własnościowy, 18 Stycznia 5/55, „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE własnościowe 3-pokojowe, telefon, umeblowane, kuchnia i łazienka flizy, II piętro — sprzedam. Tel. 48-24-57.

M-4 spółdzielcze, 47 m², dwupokojowe, os. Kabłowe — zamienie na mieszkanie 3-pokojowe. Może być poza Krakowem. Oferty 36384 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA, domy, parcele — sprzedaż-kupno — oferuje pośrednicząca firma Rodak, Kraków, 18 Stycznia 5/55 — wtorki, czwartki, godz. 10-17.

MAŁE gospodarstwo z budynkiem gospodarczym w pobliżu Nowego Sącza zamienie na domek jednorodzinny w Nowym Sączu lub okolicy. Oferty 31095 „Prasa” Nowy Sącz, Narutowicza 6.

KUPIE dom jednorodzinny w okolicy Brzeska, Krakowa. Oferty 35708 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ATRAKCYJNE położona działka budowlana tuż za granicami miasta Krakowa — sprzedam. Oferty 36319 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAJĘ gospodarstwo ogrodnicze (600 m² pod folią — ogrzewane) koło Brzeska Okocimia. Oferty 36088 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE stary drewniany dom z ogrodem, do 60 km od Krakowa. Oferty 35077 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZDECYDOWANIE kupie dom komfortowy lub stan surowy zamknięty, z dużym ogrodem, albo małym gospodarstwem, w kierunku południowym od Krakowa — lub zamienie na mieszkanie własnościowe — superkomfortowe, 2-pokojowe w Nowej Hucie. Oferty 36377 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM jednorodzinny z ogrodem (30 km za Nowym Sączem) zamienie na podobny w okolicy Krakowa. Oferty 36433 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

RÓŻNE

SKLEP z upominkami, zabawkami i galanterią skórzaną poszukuje dostawców. Małgorzata Kłiszewska, Wodzisław Śląski-Pszów ul. Pszowska 531 (sklep), tel. dom. 98-354.

UWAGA kamieniarzy! Wykonuję przecznarki do cieżka kamienia, szlifarki przysienne do lastryki, kamienia — podnoszenia łóżek, automatyczne. Nowe szlifarki ręczne katowe do obróbki lastryki. Zakład mechaniczny — Stefan Sępiewski, 83-118 Łódź, Chelmska 7.

„HALSZKA” kojarzy małżeństwa. Żary, skrytka 12. A-237

40 KM od Krakowa posiadam nowe 3 pomieszczenia o pow. 30 m² i dwa po 40 m², nadające się do prowadzenia zakładu rzemieślniczego lub produkcyjnego. Posiadam dyplom mistrzowski ślusarski i spawalniczy. Oczekuję propozycji. Oferty 35668 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TYLKO rozwiedzionym poleca usługi biuro matrymonialne „Happy End”, Koszalin 1, skrytka pocztowa 102.

BIURO matrymonialne „Rolnik” dyskretnie i szczęśliwie pomaga w zawieraniu małżeństw większych. Koszalin 1, skrytka pocztowa 152. A-246

„MARIYSIENKA” dyskretnie kojarzy małżeństwa. Kielce, skrytka 624.

NOWY MECHANICZNY

POMOST ROBOCZY

TYP MPR 0-61/35

Z KOMPLETNYM WYPOSAŻENIEM

O NOŚNOŚCI 600 KG

sprzedaż zaraz, wraz z dokumentacją techniczno-ruchową, Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wieliczce, os. Sienkiewicza 24, tel. 11-01.

CENA 522.725 ZŁ

SZKLARNIE

o łącznej powierzchni 2.300 m², na terenie Krakowa

ODDA W DZIERŻAWĘ

przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielni lub osobie prywatnej

przedsiębiorstwo uspołecznione

Oferty pisemnie adresować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr K-7508.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Mydlnikach

zatrudni

Akademia Rolnicza im. H. Kollątaja w Krakowie

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 3 lata stażu lub średnie ekonomiczne i 7-letni staż.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Rolnictwie — do uzgodnienia.

Kosztów podróży nie zwraca się.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych i Spraw Socjalnych, Kraków, ul. Dobrego Pastera 118, pokój 24, tel. 11-08-66, wewn. 19

ZATRUDNI

następujących pracowników:

- KIEROWNIKA Sekcji Kosztorysowania
- GŁÓWNEGO specjalistę ds. podwykonawstwa
- SPECJALISTÓW do Działu Produkcji
- KSIĘGOWĄ
- INSPEKTORA do Działu Rachuby Płac
- INSPEKTORA ds. pracowniczych
- SPECJALISTĘ ds. ekonomicznych
- SPECJALISTĘ ds. kalkulacji produkcji pomocniczej
- INSPEKTORA ds. rozliczeń w Dziale Sprzedaży i Rozliczeń
- KIEROWNIKA Działu Zaopatrzenia

